

E. Gierek przebywał w Moa

Wiec przyjaźni polsko-kubańskiej

Wczoraj przebywający z wizytą oficjalną na Kubie I sekretarz KC PZPR Edward Gierek zwiedził kopalnię rudy niklu w mieście Moa, w prowincji Oriente. Odłot Edwarda Gierka z rezydencji w Varadero nastąpił w godzinach rannych czasu lokalnego. Po obejrzeniu kopalni i zakładu oczyszczania rudy niklu przez polskich gości, odbył się wiec, na którym przemawiali przywódcy obu narodów.

W godzinach popołudniowych Edward Gierek z osobami towarzyszącymi powrócił do Havan. (PAP)

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Rok 1975 — okresem wzmożonej aktywności ideowej i gospodarczej

Politycznemu i organizacyjnemu zabezpieczeniu realizacji zadań społeczno-gospodarczych Wielkopolski w roku 1975, poświęcone było wczorajsze posiedzenie plenarne Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, poszerzone o udział wielkopolskiego aktywu gospodarczego. W plenum, któremu przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada, uczestniczył sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski. W części organizacyjnej, plenum dokonało wyboru sekretarza rolnego KW PZPR w Poznaniu.

W imieniu Egzekutywy KW PZPR, referat przedstawił sekretarz KW — Stanisław Kulesza. W referacie sprecyzowane zostały zadania gospodarcze Wielkopolski w roku 1975 oraz omówione zostały główne kierunki pracy partyjnej, zabezpieczającej wyko-

Nad przedstawionym materiałem wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali kolejno: Lechosław Gruszczyński, członek KC PZPR, dyrektor Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego, Zeno Jaskowiak, I sekretarz KZ PZPR w Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”, Antoni Ślusarczyk, I sekretarz KP PZPR w Krotoszyźnie, Bolesław Szalek, I sekretarz KZ PZPR w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych, Bolesław Stachowiak, wicewojewoda poznański, Włodzimierz Kowalski, I sekretarz KD PZPR Poznań Stare Miasto, Stanisław Walendowski, prezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Produkcyjnych, Ireneusz Sobczak, dy-

rektor Zakładów Metalurgicznych „Pomet”, Tadeusz Czwojdrak, I sekretarz KZ PZPR w Akademii Rolniczej, Stanisław Patalas, I sekretarz Miejsko-Gminnego Komitetu PZPR w Stęszewie, pow. poznański, Henryk Królikowski, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu, Marian Cybulski, I sekretarz KP PZPR Piła — Trzcianka, Tadeusz Peksa, I sekretarz Komitetu Środowiskowego Kultury PZPR, Wiesław Siwiński.



Na zdjęciu: fragment sali obrad. Fot. — J. Wiktor

I sekretarz KD PZPR Poznań Jerzye. Wypowiedzi dyskusantów koncentrowały się wokół

Dokończenie na str. 2

Zapowiedź wizyty H. Wilsona w ZSRR

W stolicy Związku Radzieckiego podano we wtorek oficjalnie do wiadomości, że premier Wielkiej Brytanii Harold Wilson złoży w drugiej dekadzie lutego oficjalną wizytę w ZSRR. Premierowi będzie towarzyszył minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii James Callaghan. (PAP)

30 lat działalności UW

14 bm. uroczystym składaniem adresów gratulacyjnych przez gości krajowych i zagranicznych rozpoczęły się dwudniowe uroczystości 30-lecia działalności Uniwersytetu Warszawskiego w Polsce Ludowej. Serdeczne gratulacje dla wykładowców i studentów największej polskiej uczelni złożyli na ręce jej rektora i członków senatu przedstawiciele kilkunastu polskich i zagranicznych uczelni uniwersyteckich.

Premier Australii w Moskwie

Na zaproszenie rządu radzieckiego we wtorek przybył do Moskwy z wizytą oficjalną premier Australii E. G. Whitlam z małżonką. Na lotnisku gościa australijskiego powitali premier Związku Radzieckiego A. Kosygin i inne osobistości oficjalne. Wczoraj rozpoczęły się rozmowy radziecko-australijskie.

Protest DRW

Ministerstwo spraw zagranicznych DRW ponownie energicznie zażądało od Stanów Zjednoczo-

Po decyzjach Biura Politycznego i Prezydium Rządu

Start Lubelszczyzny ku wielkiej szansie

W pobliżu wsi Bogdanka na wschód od miejscowości Łęczna znajduje się niewielki słupek betonowy z napisem „Łęczna — JG — 1 — 18. 06. 1965 — 17. 01. 1966”. Dokładnie w dziewięć i pół roku od rozpoczęcia i dziewięć lat od zakończenia wiercenia tego pierwszego otworu wiertniczego, zastępują w tym miejscu geologów — górników. Do prac bowiem przystąpią ekipy z przedsiębiorstwa robót górniczych, które rozpoczyna roboty związane z głębieniem dwóch szybów, oznaczających początek budowy Lubelskiego Zagłębia Węglowego.

Dla Lubelszczyzny więc rok 1975 — to start ku tej wielkiej szansie. Z „lotu ptaka” czy też na mapach — lubelskie zagłębie rysuje się w kształcie „odciśniętej stopy” — o niebaga-

telnej powierzchni około 4,5 tys. km kw., długości 175 km i średniej szerokości kilkunastu km między Bugiem i Wieprzem, od Chełma Lubelskiego do Radzyna Podlaskiego. Według szacunków geologów, jest to około 40 mld ton węgla o średniej wartości kalorycznej około 6500 kcal/kg. W lubelskim zagłębiu istnieje niewielkie zasolenie wód podziemnych oraz dobre warunki geotermiczne i gazowe.

Przewiduje się w tym okresie duże zmechanizowanie i zautomatyzowanie robót pod ziemią, wykorzystane tu zosta-

Dokończenie na str. 2

P. Jaroszewicz przyjął I. Nowikowa

14 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów, przewodniczącego Państwowego Komitetu ds. Budownictwa ZSRR — Ignatija T. Nowikowa.

Tematem rozmowy, w której wziął udział członek Prezydium Rządu, minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Alojzy Karkoszka, było dalsze pogłębienie współpracy jednostek budownictwa obu krajów w sferze naukowo-badawczej, projektowania i gospodarstwa. (PAP)

Rozwój współpracy TPP-R — TPR-P

Na zaproszenie ZG TPP-R — 14 bm. przybyła do Polski delegacja Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z sekretarzem Moskiewskiego Obwodowego Komitetu KPZR Wiktorem Isajewem.

W programie 6-dniowego pobytu przewidziane są rozmowy z przedstawicielami kierownictwa TPP-R na temat dalszego zacieśnienia współdziałania obu organizacji. (PAP)

Zamach w Belfascie

We wtorek rano dokonano w Belfascie zamachu na Hardinga Smitha, jednego z przywódców zrzeszenia obrony Ulsteru, paramilitarnej organizacji protestantów w Irlandii Północnej. Został on postrzelony z broni palnej przed siedzibą organizacji.

Lotniskowiec USA w Izmirze

We wtorek do tureckiego portu Izmir zawinął lotniskowiec szóstej floty amerykańskiej „Saratoga”. Jest to pierwszy w ostatnich czterech latach okręt wojenny USA, który przybył do tureckiego portu.

Deficyt płatniczy Włoch

Deficyt bilansu płatniczego Włoch wynosił w pierwszym jedenastu miesiącach 1974 r. 3.447,6 mld lirów wobec 566,6 mld w odpowiednim okresie 1973 r. Taką informację podał Bank Centralny Włoch.

CO O TYM SĄDZICIE

Ani be ani me?

Jedno z przysłów Dalekiego Wschodu mówi, że gdy ktoś zna jakiś język obcy, to tak, jakby żył dwa razy. Piękna to i zachęcająca sentencja, lecz ilu z nas może własnym doświadczeniem potwierdzić jej prawdziwość? Sądząc po nieustających narzekaniach na poziom i efekty nauczania języków obcych — niewielu.

A przecież liczba uczących się języków w naszym kraju jest ogromna. Wystarczyłoby policzyć uczniów szkół podstawowych (od klasy piątej począwszy) i średnich oraz wszystkich studentów, aby mieć prawo powiedzieć, że nauczanie w tym zakresie jest już po prostu powszechne. Gdyby zaś doliczyć jeszcze uczestników porannych, wieczorowych i niedzielnych kursów, organizowanych przez „Lingwistę”, „Empik”, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej i organizacje młodzieżowe, wszystkich tych, którzy z zapalem (niestety, słomianym) zapisują się do klubów językowych, a także działwę przedszkolną poddawaną coraz częściej kursom „eksperymentalnym” — to łatwo by można uwierzyć w „powspolite Polaków do nauki języków ruszenie”. Dziw tylko bierze, że jakoś nie ruszamy z miejsca! Że gdy jakiś cudzoziemiec się trafi, to ani be ani me...

Wytłumaczeń takiego stanu rzeczy jest co najmniej sto. Że zbyt liczne są klasy i grupy na zajęciach językowych, że brak odpowiednich podręczników „obudowanych” przezroczymi, płytami i taśmami, że lektorzy nie umieją korzystać z laboratoriów językowych, a nauczyciele, nie mając możliwości odświeżenia języka częstymi pobytami w obcym kraju, obniżają swój poziom czynnej znajomości nauczanego języka.

Obok przelewającej się raz po raz przez prasę fali narzekań z powodu językowych niepowodzeń Polaków, płynnie nieustannie potok rewelacyjnych informacji o szybkościowych metodach opanowywania języków obcych. Oto jakiś geniusz — poliglota nauczył się japońskiego przez sen, inny opanował już osiemnaście języków (w dwa miesiące każdy), a cudowne dziecko z Florydy pisze właśnie drugi rozdział swej powieści w języku suahili... Wobec tak olśniewających sukcesów, w reklamowym blasku „niezawodnych” metod, mało atrakcyjne stają się prawdy zwyczajne, że uczenie się języka to trud ogromny, że trzeba naprawdę chcieć, że trzeba uczyć się ciągle, w każdej sytuacji.

Nawet najlepsza teoria, najżywszy podręcznik i najnowsze laboratorium, zastępujące niedysyjnę guwernantki, nie dają gwarancji pełnego powodzenia. Stwarzają tylko określone możliwości. A jak się z tych możliwości korzysta, jak się je rozszerza? Czy na przykład w Poznaniu doczekamy się kina filmów w wersji oryginalnej nie tylko w okresie Targów? Czy młodzi sięgają w czytelniach po gazety i czasopisma zagraniczne? Czy przy służbowych wyjazdach za granicę bierze się pod uwagę to, który z pracowników zna język danego kraju?

Mimo że mierne efekty nauczania języków są troską całego społeczeństwa, to znajomość języka obcego danego obywatela traktuje się często jako jego osobistą, „prywatną” sprawę. Tymczasem niepomysłne rezultaty takiego stanu rzeczy mają walor nie tylko społeczny ale i dyplomatyczny. Oto przed kilkoma dniami w „Trybunie Ludu” zamieszczono artykuł o niepokojącej nieobecności przedstawicieli Polski we władzach wielu międzynarodowych federacji sportowych, nawet takich dyscyplin, w których zdobywamy olimpijskie i mistrzowskie medale, np. w Międzynarodowym Związku Piłki Nożnej. Jedną z przyczyn tych dyplomatycznych niepowodzeń jest nieznajomość języków.

Prawda jest bowiem taka, że chociaż pilnie kopie się „międzynarodowo”, to jednak, aby mieć naprawdę coś do powiedzenia w świecie, nie wystarczy zwyciężać na stadionach, sympatycznie się uśmiechać i wykonywać wymowne gesty. W rozmowach z cudzoziemcami liczą się także słowa...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższych sobót włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” Skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Rok 1975 — okresem wzmożonej aktywności ideowej i gospodarczej

Dokończenie ze str. 1

spraw związanych z polityczną i gospodarczą aktywizacją załóg wielkopolskich zakładów produkcyjnych, przedsiębiorstw rolnych i wszystkich ludzi pracy — w celu pełnego wykonania, a nawet przekroczenia zadań roku 1975. Jest to bowiem rok przygotowań do VII Zjazdu PZPR, który Wielkopolska pragnie przywitać zwiększonymi wynikami swojej pracy, pomnożonym dorobkiem.

Dyskutanci zwracali uwagę, że minione cztery lata przyniosły również w Wielkopolsce nie notowane dotąd rezultaty produkcyjne, a także socjalne. Idą one w parze z rosnącą aktywnością zawodową oraz zaangażowaniem ideowym załóg, które wypracowały wyniki przekraczające często zadania planowe. Sama tylko za-

raz wiertarkę o sterowaniu numerycznym. Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych przy spieszy uruchomienie produkcji nowych maszyn rolniczych, Zakłady Metalurgiczne „Pomet” zwiększą dodatkowo dostawy dla huty „Katowice” i dla przemysłu okrętowego, fabryki poznańskiego Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego dostarczą ponadplanowe ilości mebli na rynek krajowy.

Do zwiększonych zadań gotuje się także wielkopolska wieś, załogi państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych. Dyskutanci reprezentujący „zielone zagłębie” podkreślali konieczność stworzenia własnej bazy paszowej jako warunku niezbędnego dla zwiększonej produkcji żywności i mleka. Bazę taką zapewnił już sobie powiat krotoszyński. Uruchomienie rezerw tkwiących w rolnictwie oznacza także zwiększenie wymagania od kadry pracującej w tej tak ważnej dziedzinie gospodarki narodowej oraz dalszego usprawnienia działalności instytucji usługowych, pracujących dla rolnictwa.

W rozwiązywaniu problemów społeczno-gospodarczych regionu coraz wyraźniej zaznacza się będzie udział poznańskiej nauki. Oznacza to jednak doskonalenie form współpracy między nauką i gospodarką, m. in. przez uczestnictwo przedstawicieli przedsiębiorstw przemysłowych i rolniczych w radach naukowych instytutów, przez nasilenie konsultacji i doradztwa naukowego.

Największe rezerwy tkwią jednak w ludziach, w ich pracy i ideowym zaangażowaniu. Dlatego — wskazywali uczestnicy plenum — tak wielkie znaczenie mają postawy i wzorce reprezentowane zwłaszcza przez członków partii. Oddziaływanie i mobilizujący wpływ PZPR-owców na zespoły pracownicze, będzie się zwiększać wraz z dalszym doskonaleniem form pracy ideowo-politycznej w partii, umiety jętnym kojarzeniu zadań gospodarczych i wychowawczych.

Sekretarz KC PZPR Józef Pińkowski stwierdził w swoim wystąpieniu, że wielkopolska organizacja partyjna jest świadoma oczekiwań i zadań i dobrze do nich jest przygotowana. Najważniejsze obecnie zadanie to utrzymanie wysokiej dynamiki gospodarczej i stworzenie takich przesłanek, które sprawią, że stanie się ona cechą naszego rozwoju społeczno-gospodarczego. Szczegółowej uwagi wymaga postęp jakościowy gospodarki. Składa się nań stały wzrost wydajności pracy (zwłaszcza w warunkach malejącego dopływu nowych rąk do pracy), oszczędne gospodarowanie surowcami i materiałami oraz nowoczesność wyrobów, wypuszczanych zarówno na rynek zagraniczny, jak i krajowy. Znanie ze swej wysokiej towarowości wielkopolskie rolnictwo musi podjąć wysiłek, by zniwelować skutki niesprzyjającej aury i zapewnić warunki dla pełnej realizacji uchwał XV Plenum KC PZPR. Nasza gospodarka — stwierdził sekretarz KC — musi od pierwszych dni nowego roku utrzymać wysoki rytm pracy. Osiągnięte bowiem teraz wyniki decydujące będą o dorobku, z jakim pójdziemy na VII Zjazd PZPR, o tempie dalszej poprawy warunków życia ludzi pracy. W realizacji tegorocznych zadań przodująca rola przypada organizacjom partyjnym, którym u-

chwalał XVI Plenum KC PZPR wskazywały konkretny program pracy i działania.

W kolejnym punkcie obrad, plenum przyjęło uchwałę określającą główne kierunki działania wielkopolskiej organizacji partyjnej w roku 1975. Uchwała przyjęta została jednomyślnie.

W związku z powołaniem dotychczasowego sekretarza KW PZPR w Poznaniu Jerzego Wojteckiego na stanowisko kierownika Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu serdecznie podziękował Jerzemu Wojteckiemu za wkład pracy w rozwój wielkopolskiego rolnictwa, życząc mu powodzenia na nowym, odpowiedzialnym stanowisku. Jednocześnie I sekretarz przedstawił wniosek o zwolnienie Jerzego Wojteckiego z funkcji sekretarza, członka Egzekutywy i plenum KW PZPR w Poznaniu. Plenum przyjęło ten wniosek.

Nowym sekretarzem KW PZPR, członkiem plenum i Egzekutywy KW wybrany został dotychczasowy I sekretarz KP PZPR w Kościanie — Czesław Gałgan (informację biograficzną nowego sekretarza KW przedstawiamy obok)

Na zakończenie plenum głos zabrał Jerzy Zasada. Dyskuszja na dzisiejszym plenum — stwierdził I sekretarz KW — wykazała pełną gotowość wielkopolskiego aktywu partyjnego do realizacji zadań roku 1975. Będzie to rok VII Zjazdu partii, który Wielkopolska powita pomnożonymi wynikami swojej pracy. Rok bieżący zadecyduje także o starcie do następnej pięcioletki. Będzie ona przebiegać w naszym regionie pod znakiem realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju Wielkopolski, uchwalonego przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu. Wiza Wielkopolski roku 1980 stanowi wielki czynnik mobilizujący całe społeczeństwo do wzmożonej aktywności, jednak, jak zawsze, siłą motoryczną nowych dokonań będą członkowie partii, siła przykładu 213 tysięcy wielkopolskich komunistów. W przeszłości dowiedli oni nieraz, że potrafią osiągać trudne cele. Na swój VII Zjazd przyjdą z nowymi wartościami ideowymi i materialnymi. (km)

Start Lubelszczyzny ku wielkiej szansie

Dokończenie ze str. 1

na wszystkie osiągnięcia górniczej nauki i techniki, dotyczące i samej budowy kopalni i eksploatacji pokładów. Dwa szczyty, których budowę rozpoczyna się właśnie w styczniu 1975 r., dadzą odpowiedź na szereg bardziej szczegółowych pytań, pozwolą uściślić wnioski i koncepcje działania — przewidziane na szerszą skalę w przyszłości. Oczywiście nie oznacza to wcale zahamowania tempa prac w różnych dziedzinach kompleksowo widzianego problemu. Już w tej chwili około tysiąca lubelskich uczniów zdobywa kwalifikacje w śląskich szkołach górniczych. Na Akademii Górniczo-Hutniczej są lubelscy stypendyści. W niedalekiej przyszłości kierunek górniczy znajdzie się w Lubelskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej.

W nowo powstałej pracowni aglomeracji lubelskiej i Lubelskiego Zagłębia Węglowego zakładu planowania aglomeracji instytutu kształtowania środowiska, rozpoczęło prace nad

Nowe technologie wykorzystywania odpadów

Przemysł chemiczny dla ochrony środowiska

Około 15 proc. ścieków oraz 14 proc. gazów i 11 proc. pyłów — jak obliczają specjaliści — pochodzi z zakładów przemysłu chemicznego. Dane te charakteryzują skalę problemu i wynikające stąd potrzeby w dziedzinie ochrony środowiska. Dowodem zrozumienia tych potrzeb przez resort chemii są rosnące z roku na rok nakłady na gospodarkę wodno-ściekową i inne urządzenia służące ochronie środowiska.

Podczas gdy np. w latach 1966—1970 na budowę oczyszczalni ścieków przeznaczono — 1,4 mld zł, to już w latach 1971—1975 — przeszło 2,5 krot nie więcej (tj. 3,6 mld zł). Podobnie wzrosły wydatki przewidziane na ochronę atmosfery, które zwiększyły się z 620 mln zł w poprzednim 5-leciu do 920 mln zł — w obecnym.

Przykładem dobrze pojętej troski o sprawy ochrony środowiska może być budowana obecnie w Gdańsku rafineria. Nowoczesne rozwiązania technologiczne i urządzenia ochrony środowiska powinny zabezpieczyć Bałtyk przed zanieczyszczeniami, zgodnie zresztą z podpisaną w tej sprawie międzynarodową konwencją. Polska — jak wiadomo — była inicjatorem tej konwencji i dlatego przywiązuje dużą wagę do realizacji wynikających z niej zobowiązań.

Oprócz budowy urządzeń oczyszczających i odpylających, ważne znaczenie dla ochrony środowiska — ma stosowanie nowoczesnych technologii wytwarzania. Szukając optymalnych rozwiązań, korzystamy nie tylko z opracowań naszych specjalistów, ale w miarę potrzeb i możliwości ku pomocy je również za granicą. Tak było np. w Tomaszowskich Zakładach Włókien Chemicznych, gdzie zbudowano nowoczesną instalację pozwalającą rozwiązać problem szkodliwego działania dwusiarczku węgla przy produkcji włókien wiskozowych.

Rozwijamy również współpracę z innymi krajami zwłaszcza w ramach RWPG, celem wzajemnej wymiany doświadczeń. Nie wszystkie bowiem jeszcze sprawy związane z ochroną środowiska udało się pomyślnie rozwiązać. Np. brak jest skutecznych rozwiązań mających na celu usuwanie ze ścieków: azotanów, chlorków i siarczanów, a z gazów tzw. odlotowych — tlenków siarki. Obecnie na całym świecie prowadzi się badania nad metodami eliminowania tych szkodliwych dla naszego otoczenia

zanieczyszczeń. W miarę jednak dalszego postępu nauki i techniki i te trudności uda się na pewno przezwyciężyć.

Coraz poważniejszym problemem w ochronie środowiska staje się zagospodarowanie odpadów produkcyjnych. W wyniku wieloletnich badań i prac nad metodami utylizacji odpadów wprowadzono już pewne technologie w skali półtechnicznej odpadów posodocennej. Do nich należy np. wy-

wych, które dotychczas tworzą tzw. „białe morza” w sąsiedztwie zakładów produkcyjnych, a w przyszłości służyć będą do produkcji wapna nawozowego dla rolników. Podobne próby, na razie w skali doświadczalnej, prowadzone są z tzw. fosfogipsem, który ma być przerabiany m. in. na kwas siarkowy i cement. Oprócz korzyści, jakie te inicjatywy przyniosą w dziedzinie ochrony środowiska, zagospodarowanie odpadów pozwoli przywrócić gospodarce rolnej czy leśnej część zjętych niegdyś terenów. W związku bowiem z postępującą urbanizacją i industrializacją naszego kraju każdy hektar ziemi staje się coraz cenniejszy. (PAP)

25-lecie „Domu Książki”

Rozwój wielkopolskiego księgarstwa

W roku 1975 dwudziestopięcioletnie swoje działalności obchodzi Państwowe Przedsiębiorstwo „Dom Książki”. Te 25 lat działalności cechuje wielki rozwój polskiego księgarstwa.

W Wielkopolsce w roku 1950 było 79 księgarni (w tym w Poznaniu 25), a obecnie jest ich 147 (w Poznaniu 39). W 1950 roku na jedną księgarnię przypadało 30 m kw., obecnie

— 84 m kw. W roku 1955 Poznaniańskie było na 13 miejsc w kraju ze wskaźnikiem liczby zakupionych książek na jednego mieszkańca, obecnie jest — na 7. Wielkopolski księgarze są współorganizatorami takich imprez jak: Dni Oświaty, Książki i Prasy, Dni Książki Rolniczej, Technicznej, Społeczno-Politycznej, Dekady Piłki Srodowiska Poznańskiego. Poznańskie jest stawiane za wzór innym regionom kraju w zakresie organizacji sieci księgarni gminnych.

Zgon dowódcy wojsk inżynierskich ZSRR

Jak informuje agencja TASS, w czasie wykonywania obowiązków służbowych zginął szef wojsk inżynierskich Ministerstwa Obrony ZSRR, marszałek Wiktor Charczenko. Miał on 64 lata.

W okresie drugiej wojny światowej W. Charczenko uczestniczył w walkach na wielu frontach. Od 1965 r. zajmował stanowisko szefa wojsk inżynierskich Ministerstwa Obrony ZSRR. (PAP)

Rządowa komisja bada działalność CIA

Od poniedziałku specjalna komisja rządowa, powołana przez prezydenta Forda, bada działalność CIA (Centralnej Agencji Wywiadowczej) wewnątrz Stanów Zjednoczonych. W ostatnich czasach prasa przytaczała liczne fakty świadczące o tym, że CIA wbrew ustawie o zadaniach tej instytucji inwigilowała wiele tysięcy obywateli amerykańskich. Raport w tej sprawie, opracowany na polecenie prezydenta przez szefa CIA Colby'ego, zawiera — jak stwierdził oficjalny rzecznik Białego Domu — „wiele pytań”, ale nie udziela na nie odpowiedzi. Tymczasem informacje o antykonstytucyjnych poczynaniach CIA, świadczące o systematycznym naruszaniu praw obywatelskich. (PAP)

3 śmiertelne ofiary

wypadku samochodowego

Jak nas poinformował oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej MO, do tragicznego wypadku doszło wczoraj w Śmiechowie pow. Czarnków. Na szosie prowadzącej z Czarnkowa do Obornik „Syrena” prowadzona przez Jana S. wpadła w poślizg i zderzyła się z nadjeżdżającą z przeciwnego kierunku „Nysą”. Wskutek czołowego zderzenia w rozbitych samochodach śmierć ponieśli: Walenty D., Dariusz G. i Klemens M.; natomiast ciężkich obrażeń doznał: Jan S. i Bernard K. (t)

Porozumienie w sprawie niepodległości Angoli

W portugalskiej miejscowości Penina kontynuowane są rozmowy przedstawicieli rządu portugalskiego i trzech angielskich organizacji wyzwolających. Wg oświadczenia rzecznika jednej z organizacji biorących udział w rozmowach — Frontu Wyzwolenia Narodowego Angoli (FLNA), zdolano już uzgodnić podstawowe zasady porozumienia.

Ze słów rzecznika wynikało, że uzgodniono już formę rządu przejściowego, który będzie się składać z przedstawicieli trzech organizacji wyzwolających i Portugalii. Dokonano również podziału tek ministerialnych. Uzgodniono, że siły wojskowe 3 organizacji będą stopniowo integrowane. Porozumienie zawierać będzie również system gwarancji dla 500 000 białych osadników w Angoli. Oczekuje się, że porozumienie ustali ostateczną datę proklamowania niepodległości tego terytorium i wycofania wojsk portugalskich. (PAP)

Śmiertelne ofiary śnieżycy

Śnieżycy w środkowej części Stanów Zjednoczonych pociągnęła za sobą liczne ofiary śmiertelne. Ze stanów Nebraska, Minnesota i Iowa donoszą, że 55 osób zmarło w czasie tej śnieżycy.

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, miejscami przejściowo duże z możliwością niewielkich opadów. Temperatura maksymalna od 6 do 10 st. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne z kierunków zachodnich i południowych. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski

2 STRONA

GŁOS — 15 I 1975

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-96. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamacje nie zamówionych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPIK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 F.

ZAKŁAD OŚMIU TYSIĘCY OSTROWIAN

Wagon towarowy — stal i drewno uformowane do pracy na szynach — pędzący częstokroć z szybkością pociągu, poddawany okrucieństwu sił bezwładności na górkach rozjazdowych. Maltretowany nie zawsze przepisowymi operacjami przeładunkowymi — długie, pracowite życie zawdzięczać może tylko swojej solidności.

Ale w końcu zaczynają się wyginać stalowe wzmocnienia ścian, kruszeją dębowe podłogi, wyrabiane miliardami obrotów łożyska i obręcze kół odmawiają posłuszeństwa. Nadchodzi dzień, gdy weteran ostatkiem sił wtoczył się za lo komotywa na fabryczny podwójny tor. Zakłady Na prawczych Taboru Kolejowego. Jak do sanatorium ratować nadwątlone siły przyjeżdżają tutaj wagony po nową młodość, po nowe ściany i podłogi, po prawo do dalszej kariery w transportowym kierunku.

Blisko dwadzieścia jest w Polsce takich sanatoriów dla taboru kolejowego — jedno dla lokomotyw, inne wyspecjalizowane w naprawie pulmanów. W Ostrowie pracują największe ZNTK — dla węgla i krytych „zbożowców”, dla chłodzi i wagonów do przewozu bydła. W minionym roku na kurację do Ostrowa przyjechało kilkanaście tysięcy wagonów. Z fabrycznych bram wyjechało jeszcze więcej — bo tutaj ZNTK to nie tylko naprawy wagonów, lecz również nowa produkcja.

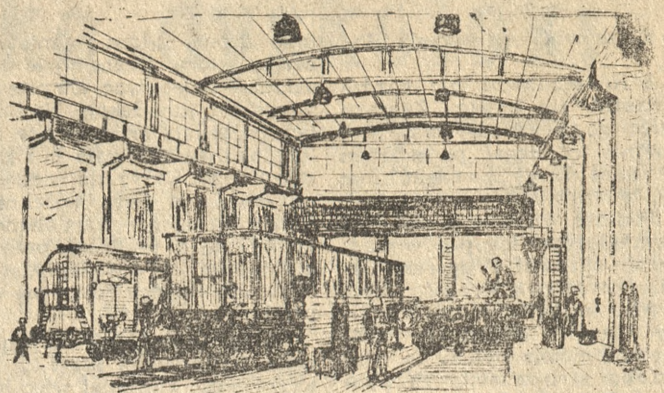
☆

Od prapoczątku tego przedsiębiorstwa do jego nowoczesnej teraźniejszości jest tylko sto kilkadziesiąt kroków i pięćdziesiąt par lat. Wystarczy opuścić najstarszą halę, duszną, pełną kurzu rojącego się w smugach spływających od świetlików w próchniejącym, drewnianym stropie. Trzeba przejść obok pokrytej strupami farby malarni wagonów i już jesteśmy w czwartej ćwierci XX wieku. Za podstawowymi oknami, w cieniu łaźni — duma sobie komputer „Odra 1304”. Podłączona do niego drukarka wyrzuca, w tempie 22 znaków na sekundę, papier z kalkulacjami elektrycznego mózgu — to przetwarzane dane o zapasach materiałów, o wskaźnikach wydajności i wysokości zarobków załóg wszystkich ZNTK w Polsce. Osrodek Zmechanizowanych Obliczeń przy ZNTK w Ostrowie, to właśnie nowoczesna teraźniejszość. Teraźniejszość zgrzybiała — pięćdziesięcioletnia — dobiega już kresu. Za trzy lata na miejscu próchniejącej hali ruszy budowa nowych wydzielonych fabryk.

Fabryka rośnie niemal bez przerwy, od dwudziestu przeszło lat, od czasu, gdy w 1950 stała się samodzielną przedsięwzięciem w miejsce Warsztatów Naprawczych PKP. Te warsztaty miały już swoją historię, tym wspanialszą, im dalej cofną się w międzywojenne dwudziestolecie. Ostrow dorobił się pierwszego zakładu przemysłowego w 1919 roku. Wtedy posadowiono fundamenty Fabryki Wagonów Towarowych. Pierwsze wyjechały pięć lat później. Jakies dwa tysiące ludzi znalazło stałą pracę. Stolarze, ślusarze i kowale porzucili swoje warsztadki; dali nowo powstałej fabryce doświadczenie i rzemieślniczą solidność.

Wielki kryzys zlamal karierę fabryki wagonów. Właściciel — spółka akcyjna — ogłosił upadłość. Państwo, którego własnością stała się zbankrutowana fabryka, przekazało ją kolei, jako warsztaty naprawcze taboru.

Pomyślność wróciła do Ostrowa w Polsce Ludowej w latach pięćdziesiątych. Znowu wyjeżdżały nowe wagony, węglarki i kryte 2-osiove, potem również osobowe pulmany; w 1958 roku wyjechały z ZNTK



Rys. T. Talarczyk

Ostrow pierwsze chłodzi, a dziewięć lat później 4-osiove „zbożowce” — kryte wagony do przewozu ziarna luzem oraz drobnicy. W 1972 ruszyła produkcja 60-tonowych węglarek. Cały też czas zajmują się w Ostrowie remontami wagonów.

Po dawnych, przedwojennych latach zostali doświadczeni pracownicy i stare hale naprawcze. Już dawno to nie wystarczało. W latach sześćdziesiątych zbudowano nowe hale, kuźnie; powstało zaplecze energetyczne. Dzisiaj pracuje w ostrowskich ZNTK 8000 ludzi. To druga, pod względem liczebności, załoga fabryczna w Wielkopolsce — po „Cegielskim”. Kiedy na Dzień Kolejowy — w pierwszą niedzielę września — ta załoga założy galowe mundury, to granatowo jest na ulicach miasta (trzeba tu przypomnieć, że ZNTK to organiczna część Polskich Kolei Państwowych). Kolejarzy — gdy się doda 2000 pracowników Węgla PKP — stanowią przeszło połowę zatrudnionych w przemyśle Ostrowa. Rzuci się ta dominacja w oczy na każdym kroku. Liczne obiekty Kolejowej Służby Zdrowia, nowoczesny Zespół Szkół Zawodowych ZNTK, Ostrowski Dom Kultury — dawniej tylko do kolejarzy należący, dziś udostępniony całemu miastu. No i wielki obszar na południowej peryferii, zajęty przez hale, magazyny i tory Zakładów Naprawczych. Dały one początek przemysłowej karierze Ostrowa. Do dziś — mimo powstania i szybkiego rozwoju innych zakładów przemysłowych w mieście — ZNTK wiodą prym; mają opinię solidnego pracodawcy u mieszkańców okolic Ostrowa, a zwier-

chność w Warszawie wielokrotnie podkreśla swoje zadowolenie z działalności przedsiębiorstwa. W 1972 roku załoga ZNTK Ostrow została odznaczona Orderem Sztandaru Pracy I klasy; w tym samym roku i w następnym — 1973 zdobyła I miejsce oraz Sztandar Przechodni Prezesa Rady Ministrów i Przewodniczącego CRZZ w grupie Zakładów Technicznego Zaplecza Kolei. Miniony rok też nie był gorszy. Pracownicy Zakładów mogą być zadowoleni ze swoich osiągnięć gospodarczych.

☆

Czterosiowe węglarki powstają w nowej, hektar powierzchni liczącej, hali. To najbardziej na PKP potrzebny typ wagonu. Te z Ostrowa są na wagę czarnego złota w pociągach wahałowych dla Portu Północnego.

W ubiegłym roku przysłano do Ostrowa dokumentację na węglarkę 60-tonową, przystosowaną do rozładunku na wywrotnicy wagonowej w gdańskim porcie. To urządzenie „łapie” na raz dwa wagony, odwraca je do góry kołami i zsypuje na taśmociąg 120 ton węgla w 120 sekund. Dotąd produkowane węglarki miały po sześćdziesięciu podwojnych drzwi w burtach i uchylne ściany czołowe. Groziło to nieprzewidywanym otwarciem któregoś z tych zbędnych uzupełnień otworów. Produkowane od połowy roku węglarki są solidniejsze, ponadto stalowe hale podłogi, w przeciwieństwie do drewnianych mogą być poddawane bez obaw zabiegom termicznym w rozmarzaniu Portu Północnego.

W tej samej hali, co we-

Dokończenie na str. 6

TOMASZ TALARCZYK

Mówność rzeczy wpływa na to, jak wydajemy posiadane pieniądze. Generalnie rzecz biorąc, wszystko zależy od tego, ile tych pieniędzy mamy. Ale w ramach owej ogólnej zasady działają najrozmaitsze przesłanki natury osobistej, bądź typowe dla danej grupy społecznej.

O wydatkach jednostki decydują takie uwarunkowania osobiste, jak wiek, płeć, rodzaj pracy, skłonność do wydawania czy odwrotnie — oszczędności. Drugą ważną grupą tych uwarunkowań są względy związane ze środowiskiem, w którym żyjemy. A więc przyzwyczajenia, tradycje, wrażliwość na modę i inne wpływy zewnętrzne.

Czy wobec takiej różnorodności motywów, decydujących o kierunkach i rodzajach konsumpcji, jest możliwe jej kształtowanie?

Bodziec aktywności

Odpowiedź twierdząca oparta jest raczej na doświadczeniach innych, u nas długi czas traktowano konsumpcję jako sprawę drugorzędą. Uważano, że rozwiąże się sama przez uprzemysłowienie, rozwój gospodarki kraju, wzrost dochodu narodowego, zwiększone zarobki i dostosowanie do nich podaży towarów. Nie brano pod uwagę istotnego faktu, że rozwój gospodarczy, wydajność społeczna i wszystko co się z tym łączy jest organicznie związane z poziomem i różnorodnością konsumpcji. Szeroko rozumiana, stanowi przecież główny bodziec wzrostu wydajności pracy, pomysłowości, użytecznych społecznie inicjatyw. A jednocześnie zmusza przemysł do większej elastyczności w produkcji i ulepszenia jakości wyrobów.

Ale wróćmy do kształtowania konsumpcji. W krajach gospodarki wolnorynkowej elementami kształtowania są ceny, rozbudowany system reklam i reklama. Ceny są głównym regulatorem, pełnią doniosłą rolę w latach kryzysów gospodarczych. Dwie dalsze — to instrumenty służące głównie interesom prywatnych producentów; choć w latach prosperity mają znaczenie i dla konsumentów.

U siebie mieliśmy w przeszłości próby ograniczania konsumpcji artykułów deficytowych bądź społecznie niepożądanych (alkohol) drogą zmian cenowych, nie uwiecznione przesłanki większym powodzeniem. Polityka kształtowania konsumpcji — chociaż jest już podlegała roli jest już rozumiana — dopiero się zaczyna.

Jaki model konsumpcji

Przesłanki dla takiej polityki stworzył przede wszystkim przyspieszony rozwój gospodarstwa lat ostatnich i wzrost dochodu narodowego, co pozwoliło na wydajne przyspieszenie tempa wzrostu dochodów ludzi pracy w mieście i na wsi. Także w latach przyszłej pięćdziesiątki można — jak wskazuje — przewidywać utrzymanie się wysokiego tempa wzrostu dochodu narodowego.

Prognoza do roku 1990

W części przeznaczonych na spożycie, dochód narodowy stanowi punkt wyjściowy dla wszystkich prób kształtowania konsumpcji w kraju socjalistycznym. Wstępem — jak we wszystkich procesach społeczno-ekonomiczno-technicznych — jest przewidywanie, prognoza rozwojowa, będąca przesłanką dla podejmowania decyzji strategicznych. Powinno być prognoza wieloletnia, stwarzająca możliwość wyboru optymalnego wariantu, następnie powiązanie go z narodowym planem gospodarczym.

Taka prognoza spożycia, obejmująca okres do roku 1990, została opracowana w resortach handlu wewnętrznego i usług przez utworzony w 1972 r. departament prognozowania i rozwoju.

Cechą istotną modelu konsumpcji w przyszłej pięćdziesiątce jest założenie mniejszego niż obecnie udziału żywności w całości konsumpcji. Udział ten (łącznie z alkoholem i tytoniem) w 1972 r. wyniósł 48 procent całości spożycia. Natomiast na rok 1990 zakłada się udział o kilka punktów niższy. Czy takie przewidywanie nie jest słuszne? Wydaje się, że tak — skoro się zważy, że wielu będzie się już mogło zadowolić w własnym samochodzie, a rozwój budownictwa mieszkaniowego ulegnie znacznemu przyspieszeniu.

Przewidywane są duże zmiany w proporcjach spożycia żywności. Wydatnie ma wzrosnąć konsumpcja owoców i warzyw, spadnie zaś spożycie węglowodanów na korzyść białka zwierzęcego, głównie w postaci wyrobów mleczarskich i ryb (konsumpcja mięsa wzrośnie nieznacznie). Palenie tytoniu wzrastać będzie bardzo

umiarkowanie, a w alkoholach zakłada się przedstawienie na trunki lżejsze, wolniej „idące do głowy”.

W towarach nieżywnościowych zmniejszy się proporcjonalnie (ale nie bezwzględnie) udział wydatków na odzież, co jest zjawiskiem charakterystycznym dla krajów rozwiniętych, natomiast zwiększą się znacznie wydatki na mieszkanie i jego urządzenie.

Zakłada się duże tempo wzrostu w wydatkach na łączność w związku z telefonizacją kraju, a także na transport (więcej samochodów osobowych). To samo dotyczy turystyki, jako że w 1980 r. wszystkie soboty będą dniami wolnymi od pracy. Zwiększą się też wydatki na kulturę.

Szybsze niż przy towarach będzie tempo wzrostu usług. Podczas gdy spożycie towarów wzrastać będzie rocznie o 7,4 — 8,6 proc., to wzrost usług oszacować będzie o parę procent.

Podstawowy warunek

Cały model jest wynikiem żmudnej pracy badawczej, przestudiowania wszelkich dostępnych materiałów statystycznych, literatury naukowej, wniosków z planu perspektywicznego rozwoju Polski do r. 1990, badań budżetów rodzinnych, porównań zachępnictwa tych ze statystyk i danych o rozwoju konsumpcji w innych krajach socjalistycznych i zachodnioeuropejskich.

Czy realizacja pokrywać się będzie z modelem? — pytanie chyba najbardziej istotne. Model (prognoza) tym różni się od planu, że nie musi się bilansować. Są to założenia kierunkowe, a nie plan działania, który dopiero będzie opracowywany. Piszac na wstępie o czynnikach wpływających na konsumpcję nie wspomnieliśmy o jednym, w naszych warunkach chyba najważniejszym — o dostosowaniu podaży do popytu. Nie można konsumować tego, czego nie ma w sprzedaży — to jasne. Tak więc o wykonaniu założeń konsumpcyjnych przyszłej pięćdziesiątki zdecydować realizacja na sztych kolejnych planów gospodarczych.

JAN BRZESKI

Mówi się o nim często: przemysł przemysłów.

Maszynowy lub elektryczny, zależnie od precyzji określeń, podopieczny bowiem dwóm resortom — Ministerstwu Przemysłu Maszynowego i Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego. Stanowi obecnie więcej niż czwartą część całego przemysłu, licząc według wartości wytworzonych dóbr, i prawie czwartą — według stanu zatrudnienia. Komunikacja, służba zdrowia, budownictwo, wyposażenie mieszkań i wszelkich zakładów wytwórczych — każda sfera życia — nie mogą dziś po prostu działać bez właściwego zaopatrzenia z fabryk maszyn, urządzeń, środków transportu. To właśnie przemysł maszynowy określa jakość metod wytwórczych, technologii, poziom cywilizacji technicznej, pozycję kraju na światowym rynku.

Każdego z roboczych dni roku 1975 fabryki przemysłu maszynowego, a więc: wytwórnie samochodów, obrabiarek, maszyn budowlanych, rolniczych, telewizorów, maszyn matematycznych i tysięcy innych produktów, wytwarzane będą dobra warte prawie dwa miliardy złotych. Mamy dziś więc przemysł maszynowy ponad dwakroć większy — licząc według rozmiarów produkcji niż w roku 1970. Takie podwojenie produkcji w czasie tak krótkim i to w branży, któ-

ra już na początku lat siedemdziesiątych była przecież wysoko notowana w światowych zestawieniach produkcji bądź eksportu np. obrabiarek, statków, maszyn budowlanych i in., jest wydarzeniem godnym uwagi.

Cała gospodarka, całe społeczeństwo potrzebuje w tym roku — jak to wynika z krajowego bilansu — wyrobów z branży maszynowo-elektrotechnicznych wartości

Bez komputera

Przemysł przemysłów

ci 710 miliardów złotych. Krajowe wytwórnie pokrywają to zapotrzebowanie w 3/4, resztę trzeba importować. Ale też z całej produkcji przemysłu maszynowego prawie 1/4 przeznaczona jest na eksport. W całym krajowym wywozie produkty tej właśnie branży mieć będą udział 36-procentowy, a w imporcie — aż 40-procentowy. Tak więc wytwórnie maszyn i urządzeń elektrotechnicznych otwierają rynek światowy — dla krajowego.

Każdy z przychodzących do sklepu po żelazko, rower czy radioodbiornik, podobnie jak każdy z inwestorów, ma wyrobione zdanie o wyrobach naszych fabryk. Nie zachęcając nikogo do

zmiany tej opinii — dobrej na gorszą czy złej na lepszą — proszę jednak wypada o zapoznanie się z kilkoma faktami obrazującymi tempo starań o zmianę, o postęp.

Otóż zamierza się rozpocząć produkcję prawie tysiąca nowych wyrobów i prawie pięćset — unowocześnić. Na tej obszernej liście znajdują się turbiny 360 MW, statki do przewożenia skroplonych gazów,

minikomputery, autobusy na 110 miejsc, obrabiarki sterowane numerycznie, linie do automatycznej obróbki no i towary, które każdy może nabyć w sklepie: odbiorniki kolorowej TV — „Syriusz” z 23-calowym ekranem, unowocześnione „Fiaty 125 p”, magnetowidy, nowe typy motorowerów, maszyn do szycia, przyczep kempingowych, lodówek, płytowe grzejniki c.o.

Zamiary przemysłu w tej konkurencji ilustruje lepiej niż zwykłe wyliczenie udziału produkcji nowej w całości dostaw. Oto więc wartość wyrobów nowych i unowocześnionych stanowił będzie około 13 proc. całości produkcji. Piąta część

spośród nowości — produkcja warta prawie 10 miliardów złotych — to towary przeznaczone do sklepów. Z wytwórni tego przemysłu należy się spodziewać w ciągu roku dostaw rynkowych, wartych ponad sto miliardów złotych, licząc w cenach detalicznych. Branża przemysłu maszynowego wnoszą wielki wkład w zaopatrzenie rynku — prawie 1/8 ogólnych dostaw, planowanych w cenach detalicz-

nych. Stąd szczególna funkcja postępu technicznego i nowoczesności w tej branży, która w większości (80 proc. licząc w złotych) opiera nową produkcję na rozwiązaniach własnych. I jeszcze jedno: rok 1975 ma przynieść wybitne, prawie 20-procentowe zwiększenie produkcji rynkowej w tym przemysle. Rekordowo — o 40 proc. — zwiększa się produkcję samochodów osobowych, znacznie — odbiorników radiowych i telewizyjnych, odkurzaczy, pralek automatycznych. Oparcie rynkowej ekspansji na nowościach należy przyjąć z uznaniem i bacznie obserwować wykonanie zobowiązań, podobnie jak w sferze eksportu, który w

części kierowanej do krajów kapitalistycznych musi się zwiększyć w sposób zawrotny o 2/3 w porównaniu z wynikami roku 1974...

W przemysle maszynowym rozpoczął się już proces, który w miarę upływu lat nasilać się będzie w całej gospodarce — wysoki przyrost zadań produkcyjnych przy minimalnym lub zerowym zwiększaniu liczby pracujących. Stan zatrudnienia w tym przemysle — laboratorium mo- że się powiększyć w ciągu roku zaledwie o 2 proc., co oznacza konieczność wzmocnienia wydajności pracy aż o 20 procent. Pod względem majątkowym, technicznym, przemysł przygotowany jest do tego w pełni. Dziesiątki miliardów złotych inwestowanych co roku w wytwórnie maszynowo-elektrotechniczne (tegoroczny fundusz: 50 miliardów złotych z zakładów maszynowych obu resortów) dają wreszcie równie duże zwiększenie mocy wytwórczej.

Chodzi więc o to, by z każdego atomu tego majątku, z każdej cząstki wartej złotówkę wycisnąć produkt wart dwa złote. I wszyscy wskazują na to, że z takiego ujętego w planie obowiązku wynika się w pełni załogi zakładów wielkich i małych, bonaccie w ten sposób wszystkich, zarabiając na zwykłą własnych zarobków.

ROMAN LENCEWICZ

Ucieczka do lasu

Tak rosną następcy

Rodzinna pasja

Rzadko się spotyka dzisiaj na wsi taką rodzinę, żeby wszystkie dzieci, a jest ich u Szukalskich w Dobrzycy w powiecie pleszewskim czworo, wykierowały się na rolników. I to rolników z wyboru i zamiłowania. Cała czwórka swoją decyzję pracy w rolnictwie podjęła po gruntownym namyśle i odpowiednim przygotowaniu zawodowym. Pierwszy był najstarszy syn Tadeusz, który po zaocznym ukończeniu Technikum Rolniczego w Marszewie (najbliższe domu), zdobył również zaocznie dyplom magistra inżyniera rolnictwa na poznańskiej Akademii Rolniczej. Pracując w Stacji Doświadczalnej w Wójtostwie w powiecie

Rolniczego, bo 22-hektarowe gospodarstwo wymagało nie lada zachodu. Młodszy brat Józef uczył się stacjonarnie w Technikum Rolniczym w Marzewie, ukończył je właśnie w ubiegłym roku. Obecnie odbywa praktykę w gospodarstwie rodzicielskim, co mu znacznie ułatwi start na studiach wyższych. Wybiera się z nowym rokiem akademickim na rolnictwo w poznańskiej Akademii Rolniczej.

— Pomoc brata Józefa, który zajął się sprawami produkcji w gospodarstwie umożliwiła mi obecnie kontynuowanie nauki zaocznej w Technikum Rolniczym. Mogłem się nawet podjąć dodatkowych obowiązków klasyfikatora żywa w punkcie skupu GS.

— No a w gospodarstwie, czy brat daje sobie radę z wielką hodowlą?

— Pracujemy obaj, rano pomagamy mu w karmieniu inwentarza, podobnie wieczorem. Nasze gospodarstwo jest wyspecjalizowane w chowie warchołków dla Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Nowy Świat, z którą stale kooperujemy. Pobudowaliśmy chlewnię dla 140 sztuk macior i warchołków. Kosztowała nas 500 000 zł, jedna trzecia kosztów była pokryta z kredytów, które spłaciliśmy w roku 1974. Roczna wartość naszej produkcji zwierzęcej sięga 2 milionów złotych; oczywiście, na leży odliczyć koszty żywienia i robocizny. Od każdej maciory odchowujemy średnio w ciągu roku po 23 sztuki prosiąt.

— To rekord, rzadko spotykany w innych gospodarstwach. Czemu należy go zawdzięczać?

— Karma dla macior i prosiąt odmierzona jest z niemal aptekarską dokładnością. Stosujemy się ściśle do wskazań nauki. Pomaga nam w tym zdobyta wiedza, literatura fachowa, konsultacje z doświadczalnikami z instytutów naukowych. Mnie osobiście bardzo pomogli w ustawieniu produkcji zwierzęcej i roślinnej dwaj doświadczeni inspektorzy Rolniczego Rejonowego Zakładu Doświadczalnego w Sielinku inżynierowie Zbigniew Fraszczak i Romuald Hain, którzy nie szczędzili czasu, ani rad, aby nasze gospodarstwo nastawiło na specjalizację. Jestem bardzo z tego zadowolony, bo starcza mi czasu na naukę, jak i mojemu rodzeństwu.

Wojtek nie wspomina o tym, że ma również czas na pracę społeczną, jest znanym aktywistą Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej, spotykamy go nieraz na plenarnych posiedzeniach Zarządu Wojewódzkiego tej organizacji, podczas których chętnie

Kartoteka Krzysia figuruje w kilku poradniach zawodowo-wychowawczych. Najpierw w powiatowym miasteczku, gdzie się urodził, potem — kiedy z rodzicami przeniósł się do wielkiego miasta — w paru innych. Pacjentem został wcześniej, jako dwuletni malec. Wrażliwy, niecierpliwy, uparty, niespokojny — to kazalo matce sięgać po wskazówki specjalistów. Oni mieli pomóc przełamać opór z jakim dziecko uczy

dzieli się z kolegami swoim doświadczeniem zawodowym. Kandydował w roku ubiegłym na mistrza produkcji zwierzęcej, znalazł się w pierwszej dziesiątce najlepszych producentów żywa w województwie poznańskim.

Bez takich rolników jak Wojciech Szukalski z Dobrzycy czy mistrzyni pólów Teresa Michalska ze Strzyżewa oraz wielu, wielu innych z tych i sąsiednich wsi nie do pomyślenia byłoby rekordowe wyniki Nowego Świata w produkcji zwierzęcej. Są to rolnicy o dobrym przygotowaniu zawodowym, wyobraźni, odwadze produkcyjnej, podejmują ryzyko przekształcania modelu swoich gospodarstw w oparciu o nowoczesną wiedzę i w powiązaniach kooperacyjnych.

— Kooperacja z gospodarką społeczną stanowi dla nas gwarancję zbytu naszej produkcji, dobrych cen. Mamy za pewniącą pomoc weterynaryjną a także dostawy pasz, choć na ogół staramy się uzyskiwać je we własnym gospodarstwie — mówi Wojtek Szukalski. — W płodozmianie królują obok pszenicy najlepszych odmian Grana i Kaukaz, rzepak, koniczyzna, lucerna, mieszanki, buraki pastewne. W tym roku uprawiam 5 hektarów lucerny, w tym 1 hektar na susz. Podpisałem taką umowę z RSP Nowy Świat, im potrzebna jest pasza dla inwentarza, a dla mnie to dobry interes. Stworzyliśmy zespół rolników i zamierzamy zakupić w tym roku kombajn zbożowy, żeby ułatwić sobie żniwa. Będziemy go obsługiwać sami. Uważam to za najlepszą formę mechanizacji rolnictwa. Rolnicy powinni sami zdobyć prawa jazdy, uczyć się obsługi maszyn, bo to dla nich najtańsze. Tak myśli potomek rolniczej rodziny, w której wszyscy obrabiali zawody związane z ziemią, z umiłowana nade wszystkim wsią. Chcą dla niej żyć i pracować, bo tu czują się najlepiej.

MARIA POLCYNOWA

ło się mówić, jego agresję i lekkość.

Z rówieśnikami nie bardzo potrafił się bawić. Zabrano wtedy go z przedszkola. Niechętnie też sięgał po zabawki — wołał raczej „pomagać” matce, być przy niej.

Podczas wizyt w poradniach psychologów i logopedów rzadko się odzywał. Z uporem manifestował swą wrogość. Lecz kiedyś na pytanie kim chciałby zostać — odparł, że leśnikiem. I można byłoby to włożyć na karb dziecięcych wyobrażeń (badania psychologiczne przeprowadzane kilkakrotnie, wykazywały bardzo wysoką inteligencję i zdolności abstrakcyjnego myślenia) o wspólnych lasach, łąkach, przegrodach — gdyby nie zaskakująca motywacja. Kilkuletni Krzysiek chciał zostać leśnikiem — bo wtedy mieszkałby w lesie, a tam nie ma ludzi i byłby sam — tym samym uciec od najbliższych, od problemów i spraw, jakie go otaczały.

A przecież matka za wszelką cenę starała się dziecku pomóc. Najpierw uczyła mówić, bawić się. Potem, kiedy stwierdzono u Krzysia wadę wymowy, egzekwowała ćwiczenia logopedyczne, pilnowała wreszcie aby się uczył.

Swoim postępowaniem z dzieckiem wykazywała niemal na każdym kroku, że syn musi być taki, jakim go w wyobraźni stworzyła. Owo „musi być” grało i gra w tej rodzinie niebagatelną rolę. Sama jest nauczycielką, energiczną, nie tolerującą słabości. Pracuje i studiuje (maż też zaocznie zdobył wykształcenie, a ona „musi” mu dorównać). Własne życie stanowi dla niej najlepszy przykład, że chceć to móc. Skoro więc może ona...

Krzysiek, kiedy uporało się już z jego niechęcią do mówienia, został zapisany na lekcje języków. Uczył się też gry na pianinie. Matka dbała, aby nie marnotrawił czasu i ćwiczył z należytą skrupulatnością. Chciała, aby nie tylko jak najszybciej usunął ewentualne zaległości, ale pod wieloma względami wyprzedził inne dzieci. Ze nie chciał i bronił się jak mógł, nawet odmawianiem posiłków i próbą ucieczki? Ano — kaprasy. Z nimi matka walczyła.

Nowy okres w życiu Krzysia rozpoczął się wraz z pójściem do szkoły. Zaczęła się nieznaną przygodą. Wciągnęła chłopca. Polubił swoją panią i ona stała się w wielu sprawach osobą najważniejszą. Zbieg okoliczności jednak chciał że wspomniana tu już przeprowadzka nastąpiła właśnie w połowie klasy pierwszej.

W nowej szkole wielkiego miasta, nie tylko nowa pani,

inne dzieci, klasa, odmienna droga, którą trzeba było codziennie przebywać, ale przede wszystkim inne lekcje. Na tablicy pojawiały się nieznane li-tery pani wskazywała je i ka-zała czytać. Krzysiek nie wiedział co znaczą, a inne dzieci się śmiały. Różnica 44 kart elemen-tarza, jaka w realizacji progra-mu dzieliła te dwie szkoły, sta-ła się dla chłopca drogą nie do przebycia.

Matką wszakże nie rezygno-wała. Postanowiła przecież, że Krzysiek musi. Odrabiał więc lek-cje pod jej okiem około 3 — 4 godzin dziennie. Czytał, pisał, pisał i czytał. Każdy błąd był karcony. Plakał, zaczął się. Następnego dnia szedł do szko-ly, pani wrywała go do odpo-wiedzi. Bał się, że znów będzie źle. Nie chciał mówić. Czasem bąkał coś, a że wymawiał wad-liwie — ubezdziwiał głoski dzwienne i sepielił — to-ż jego odpowiedzi wywoły-wały w klasie niehamowaną przez panią wesołość.

Nie lubił tu nikogo, a swój bezsilny żal skierował przeciw-ko nowej pani. Kiedy na któ-rejs lekcji dzieci miały rysow-ać jej podobiznę, Krzysiek od-mówił tłumacząc, że nie nary-suje, bo tej „brzydkiej” pani nie kocha.

Pani, czego się nie trudno do myśleć, wzięła te słowa do ser-ca, nikt przecież nie lubi tego typu opinii wyrażanych tak jednoznacznie. Po jakimś cza-sie Krzysiek posadzony został w tak zwanej „osłej ławie” i nie-wiele się nim w klasie zajmo-wano.

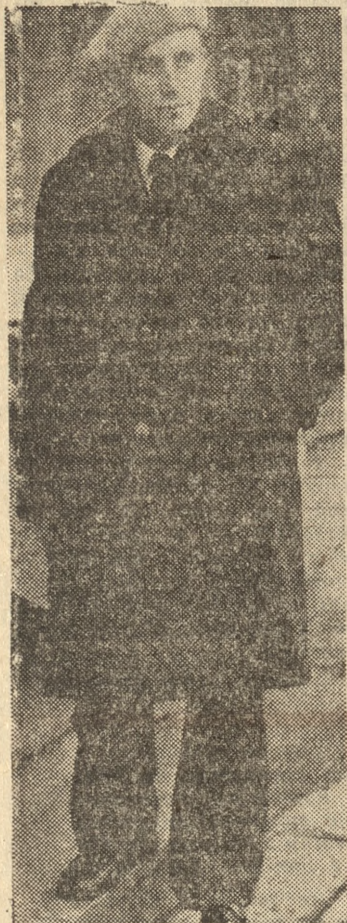
Ze zdwojoną energią nato-miast do pracy zabrała się

matka. Rzecz można walczyła na dwa fronty. Przychodziła do szkoły i przez moment nie prze-stawała udzielać „koleżeń-skich” rad i napomnień nau-czyciele, co oczywiście przy-jmowane było z dużą dezapro-batą. W domu zaś zwiększała systematycznie czas nauki. Z najbłahszych ćwiczeń robiła olbrzymie zadania. Odrabiała z dzieckiem lekcje „na zapas”. Krzysiek nie lubił chodzić do szkoły. Nie lubił też być w do-mu. Tu niechęć i upokorzenie, tam ciągła kontrola i przymus. Wtedy właśnie zapragnął zos-tać leśnikiem.

Chłopiec ma już 10 lat. Naj-gorsze z nauk kłopoty są chy-ba za nim. Na ostatnim świa-dectwie miał czwórki i trójki. To jednak nie zadowala ma-my. Nadal więc śledzi każde potknięcie syna, upatrując w nim objawów czy to niedoro-zwoju, czy to złej pamięci. Te-go typu potwierdzeń szuka w poradniach. I trudno wypro-wadzić ją z błędu. A zalecenia specjalistów interpretuje po swojemu. Z byle „wprawki” w mówieniu lub pisanu robi kilkunastominutowe meczenie. Jak dotychczas nie udało się jej wpoić podstawowych zasad po-stępowania z Krzysiem.

Omiąga zalecenia, by nie mfe-rczyć dziecka wyłącznie miarą własnych ambicji, ale dostosow-ać stawiane wymagania do jego możliwości. Przede wszyst-kim zmniejszyć je odpowied-nio bo jeśli nie — to dorastają-cy Krzysiek zbuntuje się zapewne poważniejszą „ucieczką do la-su”.

ELŻBIETA JANIKOWSKA



Wojciech Szukalski
Fot. — E. Kitzman

śremskim, służy od czasu do czasu pomocą fachową ojcu i braciom pracującym w swoim gospodarstwie.

— To właśnie przykład brata Tadeusza zachęcił mnie do uzupełniania swojej wiedzy — mówi 23-letni Wojciech Szukalski, którego rodzina kreuje na następcę w gospodarstwie. Właścicielem od kilku lat prowadzi je samodzielnie, gdyż ojciec ze względów zdrowotnych nie może zbyt wydajnie pracować. Z tych to powodów Wojtek musiał przerwać naukę w III klasie Technikum

Na karnawałowy wieczór



Uczennice z klasy dziewiarstwa wiedeńskiej szkoły mody za-prezentowały wyroby własnego projektu — zabawne czapki, opaski, szale, mufki, itp. Na zdjęciu: opaski i „peruczka” po-mysłane jako uzupełnienie wieczorowych sukni.
Fot. — CAF

ODPOWIADAMY NA PYTANIA DOTYCZĄCE
KODEKSU PRACY

Opieka nad pracującymi kobietami i młodzieżą

Ulepszenie opieki nad pra-cującymi kobietami i młodzieżą jest jak wia-domo, częścią — i to istotną — wytyczonego przez partię pro-gramu stałej poprawy warun-ków społecznych i dalszego roz-woju naszego społeczeństwa. Intencją kodeksu jest zabez-pieczenie realizacji tych za-łożeń na gruncie prawa pracy. Kodeks określa więc ściśle:

● wszystkie specyficzne u-prawnienia wymienionych grup pracowniczych, tzn. pra-cujących kobiet oraz młodo-cianych;

● warunki, jakich muszą do-pelniać, aby móc z tych upraw-nień korzystać (ewentualnie okoliczności uprawniające do konkretnych roszczeń);

● obowiązki zakładu pracy wobec obu grup pracowni-czych w zakresie: prawno-ad-ministracyjnym, ochrony zdra-wia, świadczeń społecznych, ochrony pracy, a także — w przypadku młodzieży pracują-cej — nauki zawodu i opieki wychowawczej.

Uregulowanie i jasna wy-kładnia tych wszystkich kwe-stii to czynnik sprzyjający właściwej ochronie interesów i opiece nad kobietami pra-cującymi oraz młodzieżą w miej-scu zatrudnienia. A co jeszcze ważniejsze — kodeks rozsze-rza dotychczasowe przywileje

i uprawnienia obu tych grup. Tym samym zaś przyczynia się do dalszej poprawy warun-ków ich pracy i życia. Ustale-nia kodeksu wychodzą tu na-przeciw powszechnie odczuwa-nym potrzebom społecznym.

Przypomnijmy z kolei, jakie to są ustalenia, co obejmują i czego dotyczą prawne gwaran-cje zawarte w prawie pracy.

Jeśli chodzi o kobiety pra-cujące, przepisami prawnymi, zebranymi w wyodrębnionym dziale kodeksu pn. „Ochrona pracy kobiet”, objęte są dwie dziedziny: ochrona zdrowia — w tym oddzielnie potraktowa-na ochrona zdrowia kobiet w ciąży i okresie popołogowym — oraz ulgi i uprawnienia przysługujące matkom pra-cującym.

Do pierwszego z dwu wymienionych zakresów należą przepisy zabraniające ogólnie zatrudniania pracownic przy pracach szkodliwych dla zdro-wia kobiet. Kobiety ciężarne

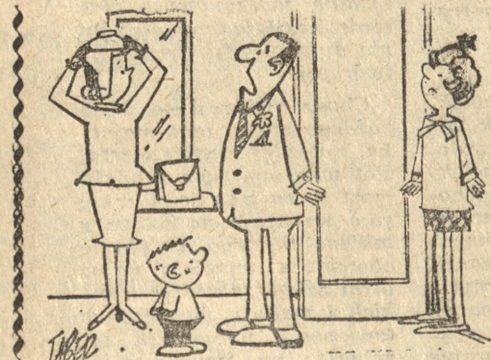
zaś, których zdrowie wyma-ga ochrony specjalnej, muszą być przeniesione w razie ko-nieczności do pracy lżejszej lub odpowiedniejszej ze wzglę-du na warunki zdrowotne. Przy czym pracownicy przysługuje prawo do dodatku wyrównaw-czego, jeśli na nowym stano-wisku ma ona wynagrodzenie niższe niż poprzednio. Ponadto zaś zakład pracy obowiązany jest przyjąć ją z powrotem na poprzednie stanowisko z chwi-lą, gdy względy, które spowo-dowały przeniesienie, staną się nieaktualne.

Kobiety w ciąży nie wolno również zatrudniać w godzi-nach nadliczbowych ani w po-rze nocnej i delegować bez jej zgody poza stałe miejsce pra-cy (to samo dotyczy i matek małych dzieci, do 1 roku ży-cia). Zwolnienie zaś z pracy kobiet w okresie ciąży lub urlo-pu macierzyńskiego jest wzbronione, poza nielicznymi, wyjątkowymi okolicznościami

(jak. np. likwidacja, reorgani-zacja zakładu pracy itp.). Jed-nak i wówczas pracownica za-chowuje prawo do wynagro-dzenia lub odszkodowania oraz świadczeń społecznych.

W drugim z wymienionych zakresów — uprawnień i ulg dla matek pracujących — na czoło wysuwają się przepisy dotyczące urlopów macierzyń-skich. Kodeks przyjmuje wcze-sniejsze uregulowania, w wy-niku których wymiar urlopu macierzyńskiego został nie-tylko przedłużony (do 16 ty-godni) ale i różnicowany w ten sposób, że pracownicy po-urodzeniu drugiego dziecka i następnych przysługuje już urlop dłuższy (18 tygodni). Za-wiera też szereg nowych usta-leń. W przypadku urodzenia więcej niż jednego dziecka za-pewnia kobietom prawo do urlopu macierzyńskiego w wy-miarze 26 tygodni. Ponadto prawo do 14 tygodni urlopu macierzyńskiego przyszano

HUMOR I SATYRA



— To znów gospo-sia — pyta czy ma-my kolorowy tele-wizor...

Problemy studenckiej kultury

Nie tylko dyskoteki

Kultura studencka jest trudna do zdefiniowania, choć stanowi ona niewątpliwie zjawisko istniejące i obejmujące swoim oddziaływaniem nie tylko kręgi akademickie. Przejawia się ona w działalności studenckich zespołów teatralnych i muzycznych, grup twórczych, chórów, kabaretów, w pracy klubów. Przeprowadziliśmy sondę wśród studentów I i II roku, którzy mają jeszcze świeże, krytyczne spojrzenie na sprawy studenckiej kultury. Wyniki rozmów dalekie są od optymizmu. Przytoczmy najbardziej typowe wypowiedzi.

Krystyna I. — II r. UAM: — Kultura studencka jest zbyt mało ekspansywna; wydaje mi się, że można zrobić dyplom i nie zauważyć jej istnienia. Coś się niby dzieje w Radach Wydziałowych i Radach Uczelnianych, lecz na zewnątrz raczej tego nie widać. Może to wina informacji, która nie do wszystkich dociera?

Barbara Z. — I r. AM: — W wolnych chwilach korzystam wyłącznie z form kulturalnych ogólnie dostępnych, co nie znaczy, że nie odczuwam zapotrzebowania na coś nowego, wiążącego się tylko z życiem studenckim. Dotychczas jednak nie zaproponowano nam nic ciekawego. Można wprowadzić sobotni czy niedzielny wieczór spędzić w klubie na dyskotece, lecz nie każdemu to odpowiada — ogromna ilość decybeli kurzu, dym i straszliwy tłok — to nie są warunki do odpoczynku. Kultura studencka to chyba coś więcej, lecz co?

Oczywiście, nie wszystkie wypowiedzi utrzymane były w tym tonie. Niektórzy wypowiadali się pozytywnie, podkreślając, że organizacja SZSP proponuje im wiele ciekawych form rozrywek kulturalnych, wśród których na pierwszym miejscu stoją dyskoteki. Jak to jest z tymi dyskotekami naprawdę?

Z moich obserwacji i rozmów ze studentami wynika, że bardzo duża frekwencja na sobotnio-niedzielnym dyskotece w poznańskich klubach jeszcze o niczym nie świadczy. Zresztą, czy jest to rozrywka prawdziwie studencka? Przynajmniej połowa uczestników dyskoteek studenckich to ludzie, którzy nigdy w życiu nie mieli nic wspólnego z wyższą uczelnią. Jest to najczęściej młodzież ucząca się lub pracująca (i to też nie zawsze),

dla której kluby studenckie stanowią najtańszą, nierzadko jedyną możliwość rozrywki. I jeśli nawet połowę uczestników dyskoteek stanowią studenci, to przecież nie przychodzą oni tu z wyboru, bo nie mają w czym wybierać. Nie przyjdzie na dyskotece, to znaczy zrezygnować z rozrywki w szerszym gronie. A młodzież lubi spędzać czas w dużym środowisku, gdzie można spotkać wielu znajomych, chociaż nie zawsze uda się z nimi porozmawiać (kto jest w stanie prze krzyżować dyskotekę?). Długie kolejki po bilety do klubu nie mogą więc świadczyć o tym, że jest to rozrywka świadomie wybrana i preferowana przez studentów. Wydaje się dziwne, że kierownictwa klubów, które zazwyczaj (choć niestety, nie zawsze!) stanowią studenci, nie doszły jeszcze do tego wniosku.

W wieczór andrzejkowy już półtorej godziny przed otwarciem Ośrodka Kultury Studenckiej — „Od nowa” formowała się ogromna kolejka po bilety. Studenci urządzają sobie „andrzejki” — myśli na pewno przechodnie, wspominając może rzewnie swoją młodość, łanie wosku, wyścig papci, wróżby i inne zabawy. Jakże wredliwi się, widząc tłum podrygujący w takt... uderzeń ciała tych, co obok również próbowali ruszyć ręką lub nogą. Tyle, że zamiast dyskoteki grał zespół beatowy. I to wsiwsko — nikt nie pomyślał o wspólnej zabawie, nie przypomnianno sobie o starych obyczajach. A jeśli chodzi o nowe obyczaje — to rozwalono jeden fotel, zbito kilka „literalek”, od czasu do czasu porozmawiano „ręcznie”. Takie były studenckie „andrzejki”.

Skoro jestem już przy „Od nowie”, chciałabym gwoli sprawiedliwości odnotować tu pozytywny fakt, że jest to jedyny klub studencki w Poznaniu udostępniany studentom w ciągu dnia. Wszystkie pozostałe kluby otwierają swoje podwoje dopiero wieczorami, co wydaje się zupełnie bez uzasadnienia. Na imprezę rozpoczynającą się około północy nie każdy student może przyjść, w ciągu dnia natomiast każdy z przyjemnością wypiliby kawę, spotkał się z kolegami, spędził przerwę między

zajęciami. Właśnie w swoim klubie.

Przyznać trzeba, że w niektóre wieczory odbywają się w klubach ciekawe imprezy: ostatnio na przykład zaczął interesować działac klub studentów Uniwersytetu „Cicibór”. Są to jednak wciąż poszukiwania, które słabo owocują. Utało się przekonanie, że student najchętniej spędzi sobotni czy niedzielny wieczór „na tańcach”.

Na dwadzieścia przeszło klubów studenckich w Poznaniu żaden nie odznacza się własną specyfiką, nie prowadzi konsekwentnej polityki programowej. Żaden więc nie może być uznany za klub dobrze działający. A przecież przy klubach właśnie powinno się skupiać życie kulturalne młodzieży akademickiej. Tu powinni studenci nauczyć się dyskusji na różne tematy i wspólnej zabawy. Organizacja SZSP-owska powinna traktować kluby jako jedno z najważniejszych ognisk oddziaływania ideologicznego na młodzież studencką. Zdać sobie sprawę z tego, że dyskoteka jest najlepszym sposobem zarabiania klubów na siebie, lecz, do licha, kultura studencka nie musi być dochodowa.

Istnieje przecież w tym środowisku ogromne zapotrzebowanie na dyskusje polityczno-społeczne prowadzone na odpowiednim wysokim poziomie, na prelekcje o aktualnych wydarzeniach w kraju i w świecie, na spotkania z ciekawymi ludźmi. Kluby powinny być miejscem tego typu spotkań.

Mówi Andrzej S. — I rok PP: — Kluby studenckie powinny szczególnie zwracać uwagę na to, co popularnie nazywa się „odchamianiem”, a co wynika z dehumanizacji naszych studiów. Człowiek na Politechnice jest tak zawałony liczbami, maszynami i obliczeniami, że wolne chwile chciałby poświęcić na poznanie kultury i na uczestnictwo w niej. Organizatorzy studenckiego życia kulturalnego powinni mu w tym pomóc...

Studenci domagają się rozrywek na dobrym poziomie. Mówią o upowszechnianiu muzyki poważnej, poezji i literatury w ogóle, chcieliby oglądać wystawy plastyczne, kabarety studenckie sprowadzane z całej Polski, niektórzy marzą o zatańczeniu walca lub starego tanga. Trzeba im to umożliwić.

GRAŻYNA SZULAK

również pracownikom, które biorą na wychowanie dziecko przysposobione, oraz przedłużono znacznie okres urlopowy dla matek, których dzieci urodziły się martwe lub zmarły w pierwszych 6 tygodniach życia.

Dogodne dla matek jest również wprowadzenie urlopow bezpłatnych na sprawowanie opieki nad małym dzieckiem. Kodeks orzeka, że na wniosek pracownicy zakład pracy obowiązany jest do udzielenia jej takiego urlopu. Korzystne są także zmiany dotyczące zasiłków: pógowe go oraz za okres opieki nad dzieckiem (w przypadku jego choroby czy w innych uzasadnionych okolicznościach). Istotne znaczenie ma tu m. in. obecne zrównanie pracowników fizycznych i umysłowych w prawach do wszystkich świadczeń socjalnych.

Z przeglądu tych podstawowych przepisów wynika jasno główna intencja prawa pracy w omawianej dziedzinie: ochrona zdrowia pracującej kobiety, umożliwienie jej przez system odpowiednich ulg i uprawnień lepszego sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem. Jest to zarazem działanie na rzecz wzmocnienia rodziny, na rzecz zdrowia i prawidłowego rozwoju młodego pokolenia. Troska o młodzież pracują-

cą znajduje z kolei odzwierciedlenie w nowym uregulowaniu statusu młodocianego pracownika. Przy czym szczególny nacisk położony został na obowiązki zakładu w zakresie należytego organizowania nauki zawodu i opieki wychowawczej, ułatwienia młodocianym nauki i kontroli ich postępów oraz systematycznej kontroli zdrowia młodzieży. Prawo stwarza tu podstawę do usuwania istniejących w tej dziedzinie zaniedbań, m. in. dzięki jednoznaczniemu określeniu, co należy do obowiązków zakładu pracy, a co do obowiązków objętego szczególną ochroną — bo niedorożostwo i wymagającego odpowiednich zabiegów dydaktycznych i wychowawczych — pracownika.

Uregulowaniu statusu młodocianych (w wieku 15-18 lat) służą ogólne przepisy zawarte w dziale kodeksu pn. „Zatrudnienie młodocianych”.

Przed wszystkim mówią one, że wolno zatrudniać tylko tych młodocianych, którzy mają ukończoną co najmniej szkołę podstawową i przedstawiają świadectwo lekarskie, że dana praca nie zagraża ich zdrowiu. Młodociani nie posiadający kwalifikacji zawodowych może być przyjęty do pracy jedynie w celu przygotowania zawodowego. Obo-

wiązujące jest przy tym zawarcie umowy na piśmie, w której musi być określony kierunek i charakter szkolenia zawodowego, czas trwania nauki, obowiązki pracownika i jego wynagrodzenie. Sprawy te zostały objęte dodatkowymi przepisami wykonawczymi do Kodeksu Pracy. Mowa jest w nich również o obowiązku zorganizowania przez zakład szkoleniowych stanowisk pracy, o ustaleniu i realizowaniu programu praktycznej nauki zawodu oraz zgodności wykonywanej przez młodocianego pracy z tym programem.

Młodociani sprawujący trudności wychowawcze będą mieć opiekuna wyznaczonego spośród doświadczonych członków załogi.

Młodocianym pracownikom przysługuje prawo do zwolnień na naukę szkolną, egzaminy itp. o ile jest to konieczne, w godzinach pracy, a także do urlopu wypoczynkowego w określonym wymiarze, do bezpłatnego korzystania z posiłków regeneracyjnych i urządzeń socjalnych w zakładzie. Praca ich nie może trwać dłużej niż 6 godzin dziennie. Młodzież podlega również obowiązkowo okresowym badaniom lekarskim. Należy dodać, że nowe stawki za pracę młodzieży zatrudnionej na

W listopadzie 1973 roku Rada Główna Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej podjęła uchwałę o utworzeniu Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży. Nowa forma powszechnej aktywizacji młodego pokolenia, zaproponowana przez Związek Młodzieży Socjalistycznej, służy wykonaniu zadań społeczno-gospodarczych kraju i zaspokajaniu potrzeb socjalnych młodzieży.

Dodatkowa praca w ramach FASM-u jest organizowana tam, gdzie pomoc młodzieży przynosi wymierne efekty ekonomiczne. W ramach FASM-u młodzież porządkuje miasta, tereny zielone, otocze swoich własnych zakładów pracy, wykonuje prace w budownictwie, działa na rzecz ochrony i odbudowy naturalnego środowiska, a także podejmuje kolektywne prace naukowe, racjonalizatorskie i wynalazcze.

A teraz trochę faktów. Wielkopolskie organizacje ZMS podpisały z zakładami pracy przeszło 120 umów w łącznej wysokości 4 milionów złotych, z czego młodzież ZMS-owska wywiązała się już w poważnej części, wykonując prace o wartości prawie 1,5 mln złotych. Konkretnych przykładów dobrej współpracy w realizacji umów organizacji młodzieżowej z dyrekcją zakładu pracy można by znaleźć na terenie województwa i Poznania sporo.

Wskazmy na niektóre z nich. Organizacja ZMS przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „Delta” w Kaliszu podpisała umowę dotyczącą prac porządkowych w nowym budynku zaplecza, wypracowując w ten sposób jednorazowo

Inicjatywa ZMS

Pracować dla siebie i dla innych

20 tys. złotych. Młodzi członkowie organizacji ZMS przy Zakładach Metalurgicznych „Pomet” w Poznaniu wykonali elektryfikację zakładowego ośrodka wypoczynkowego w Budziszewku, uzyskując za swoją pracę ponad 33 tysiące złotych. Długofalowa umowa młodzieży pracującej w Fabryce Sprzętu Okrętowego „MEBLOMOR” w Czarnkowie z dyrekcją swojego zakładu przewiduje ciągłe wykonywanie prac porządkowych oraz prac związanych z zabezpieczeniem dostaw tarczy do macierzystego zakładu.

Ciekawą inicjatywą może pochwalić się Zarząd Powiatu w ZMS w Gostyniu. Utworzono tam „Bank Pracy”, do którego wpływają zlecenia na wykonanie określonych robót z poszczególnych zakładów pracy. Pomysł ten jest na pewno wart szerszego upowszechnienia.

Zarządy dzielnicowe ZMS w Poznaniu objęły patronat nad głównymi ciągami ulicznymi w poszczególnych dzielnicach, gdzie młodzież wykonuje drobne prace malarskie, prace kopowe itp.

Środki finansowe wypracowane w ramach FASM mogą być przeznaczone na budowę i rozbudowę bazy turystyczno-sportowej, zakup sprzętu i urządzeń sportowych, rozbudo-

wę i wyposażenie bazy kulturalno-oświatowej, organizacji i dofinansowanie wycieczek młodzieży, na zadania programowe. I tak na przykład młodzież Pracownicy Pleszewskiej Fabryki Aparatury w Gostyniu za uzyskane pieniądze zakupił sprzęt turystyczny. ZMS-owcy z Odlewni Żeliwa w Śremie za zarobione pieniądze wyjadą do Budapesztu, a w Ślesinie koło terenowe ZMS dokonało zakupu instrumentów muzycznych dla swojego zespołu.

Barbara Paluszkiwicz, kierownik zespołu do spraw socjalno-bytowych ZW ZMS mówi: — Prace wykonane przez młodzież w ramach FASM-u nie przynoszą indywidualnych korzyści materialnych. Jednak skomasywanie tych pieniędzy i wydatkowanie na wspólny cel przynosi dobre rezultaty. Przykładem niech będzie młodzież z Poznańskich Zakładów Graficznych, która za zarobione przez siebie pieniądze wspólnie wyjechała do Hiszpanii. FASM służy również jako cel wychowawczy: uczy gospodarności, rozwija troskę o porządek i estetykę miejsca pracy, nauki, zamieszkania, przyzwyczajają do oszczędnego i celowego wydatkowania wspólnie wypracowanych środków.

T. G.

Powrót Sherlocka Holmesa

(Korespondencja z Nowego Jorku)

O jakiej to sztuce nowego autora tak piszą nowojorscy krytycy teatralni: „Uroczą, magiczną, niesłychanie teatralną, prima i bravo, cudowna, nadzwyczajna, fascynująca, nieporównywalna, cudowna”?

O jakim to filmie, którego premiera odbyła się przed paroma dniami w Nowym Jorku, tak piszą krytycy filmowi: „Najwspanialsze przeżycie dla zmęczonej duszy, film rozkoszny, najlepsze dwie godziny po poczynku w życiu, nieporównywalna z niczym rozrywka, najcudowniejsze przeżycie”?

Zachowam tajemnicę jeszcze, by przypomnieć trochę historii. W dawnych dobrych czasach morderca z książki kryminalnej używał sztyletów, truciźny, pistoletu. Jeden strzał i jedno pchnięcie wystarczyło. Morderca nie zwał się nad o-

fiarą, nie krajał jej w paski. Ofiara, przeważnie w opinii mordercy, zasługiwała na to, co jej się przytrafiło, albo była bardzo zła, albo niepotrzebnie odziedziczyła pieniądze, na które apetyt miał ktoś inny. I detektyw w owych czasach też był inny: kulturalny, inteligentny, sympatyczny, zawsze też osiągał cel w imię zasady, iż cnota musi zatrumfować.

Wszystko to zmieniły dwie generacje amerykańskiej literatury kryminalnej oraz wyśiadki reżyserów teatralnych i telewizyjnych, zwłaszcza tych ostatnich, którzy dostarczając musieli coraz to nowe makabryczne sztuki. Coraz bardziej okaleczona musiała być na telewizyjnym ekranie ofiara i co raz więcej ofiar. Zbrodniarz przekształcał się w patologicznego zbrojnego i seksualnego maniaka, zaś detektyw z miłego pana przemienił się w gburę, który leje po twarzy przesłuchiwaną kobietę, przecudowne dziewczęta, traktując je z zasady jak szmaty.

To, co zapoczątkował Mike Spillane w swoich pełnych seksu powieściach kryminalnych, szybko stało się lekturą dzieciinną w porównaniu z sukcesami przemysłu detektystycznego, który nazywa się nadal dziesiątą muzą. Galeria ofiar, zbrodniarzy i detektywów w amerykańskiej telewizji, to jednocześnie galeria o sobliwości, galeria ludzkiej deprawacji, ludzkiego rozwydrzenia. I często zaciera się granica między ofiarą, zbrodniarzem i detektywem, tak stając się podobni do siebie.

Okazuje się jednak, że z tą nowoczesnością w literaturze kryminalnej jest podobnie jak z ultranowoczesnymi meblami: przez pewien czas ludzie się zachwycają, a później są tym zmęczeni i zaczynają wszystko wyrzucać na strych, skąd z uśmiechem przeproszenia ściągać stare, wygodne, miłe graty i potępiane przez długi czas meble dawnych stylów.

W tej chwili Nowy Jork, jako stolica amerykańskiego tea-

tru, filmowych premier i wydanictw wszelkiej literatury, przeżywa renesans dawnych modeli ofiar, morderców i policjantów, stworzonych przez dawnych autorów. Sherlock Holmes i belgijski detektyw Poirot spacerują ręką w rękę po Broadway'u, a w witrynach sklepowych można oglądać ich fotografie, tuż obok fotografii ich twórców. I obie cytowane na początku recenzje dotyczą właśnie tych bohaterów, dzieł pisma Conan Doyle'a i Agaty Christie.

Recenzenci zachwycają się nie dlatego, że aktorzy lepiej grają niż w innych sztukach, czy dlatego, że scenariusze sztuki i filmu są odkrywcze, nowe i lepsze. Nie, po prostu nastąpił spłot okoliczności: zmęczenie ludzi nadmiarem okrucieństwa, nadmiarem obnażonych ludzkich wnętrzności i obnażania ludzkich myśli i zbroczonych bredzień. Konsument, nawet kryminalnych utworów, zaczął wzdychać do romantycznej mgiełki, do odprężenia wewnętrznego. To, co od roku towarzyszy całej amerykańskiej twórczości filmowej i teatralnej, a mianowicie powrót do romantycznej przeszłości, zaczyna się ujawniać także i w literaturze kryminalnej. Istnieje nowe dążenie do odrealnienia zbrodni, przestępstwa, do podania jej ze znużeniem oka, bowiem bez znużenia oka nie można bawić się ani Sherlockiem Holmesem i doktorem Watsonem, ani dziełnym, zarozumiałym i lysym detektywem Poirot, największym na świecie detektywem, jak sam o sobie mówi w powieściach.

Premierę sztuki z Sherlockiem Holmesem, otrzępanym z kurzu zapomnienia, i premierze filmu z Herkulesem Poirot towarzyszą nie tylko liczne recenzje w najpoważniejszych nawet tygodnikach społecznych i politycznych Stanów Zjednoczonych, ale także eseje naukowców uniwersyteckich o znaczeniu tych bohaterów dla dzisiejszego życia i o powodach, dla których widz chce je oglądać.

JAN ZAKRZEWSKI

STRONA

GŁOS — 15 I 1975

Pod znakiem dziesiątki

Pierwsza dekada stycznia nie obfitowała we frapujące wydarzenia artystyczne na niwie poznańskiej muzyki. Nie znaczy to, że nasza Filharmonia pozwoliła sobie na tak długi od poczynek poświęcony. Przeciwnie, był to dla orkiestry czas spędzony bardzo pracowicie. Już 3 i 4 stycznia wkroczyła ona w nowy rok 116. Koncertem Poznańskim, a tydzień później dała całą serię koncertów dla „Pro Sinfoniki”. Pierwsza z wymienionych imprez miała jednak na wskroś rozrywkowy charakter (montaż słowno-muzyczny na kanwie walców i arii z operetek Straussów), a następnie adresowane były do zamkniętego grona prosinfonikowskiej młodzieży.

Dla nie zorganizowanej publiczności natomiast, okazję do przeżycia znaczących wrażeń stanowił dopiero wieczór 10 stycznia, kiedy to w auli UAM wystąpił Poznański Zespół Perkusyjny. Koncert ten został urządzony dla uczczenia dziesięciolecia działalności tego zespołu. Obecnie w jego skład wchodzi perkusiści: Jerzy Zgodziński (założyciel i kierownik artystyczny zespołu), Józef Baszński, Grzegorz Markiewicz, Marian Ranczewski, Jerzy Skrzypczak i Wiktor Szmańda oraz pianista Ryszard Nowicki. Ale przez Poznański Zespół Perkusyjny od początku jego istnienia, przebiegało już kilkunastu muzyków, z których pięć przybyło do Poznania, by wziąć udział w jego jubileuszowym występie. Wśród nich znalazła się także

znana kompozytorka Marta Ptaszyńska (studia w zakresie gry na perkusji ukończyła u doc. Jerzego Zgodzińskiego w poznańskiej PWSM), mieszkająca aktualnie w USA, a której kompozycja wykonana na omawianej imprezie stanowiła kulminacyjny punkt programu.

Przypomnijmy dziś, że początki zespołu oparte były na prywatnej inicjatywie muzyków. Pracowali bez wynagrodzenia i bez wyraźnych perspektyw. Wiadomo, że nie było wtedy w Polsce i w całej niemal Europie żadnych tego rodzaju tradycji. Uformowany na wzór działających już w Stanach Zjednoczonych kameralnych zespołów perkusyjnych, poznański ensemble nie mógł więc liczyć na natychmiastową aprobatę szerszego grona melomanów. Jednak reprezentowany przezeń od samego zarania techniczny i artystyczny poziom (przygotowania do pierwszego publicznego występu trwały prawie dwa lata!) przysporzył zespołowi dość wcześnie wielu sympatyków oraz wysokiej oceny wyrażanej przez polskich i zagranicznych wybitnych fachowców. Wzrastające zaufanie do tego nietypowego zespołu spowodowało objęcie nad nim organizacyjnej i finansowej opieki — początkowo przez Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego, a później przez Filharmonię Poznańską, która do chwili obecnej jest jego protektorką.

Poznańskich perkusistów słyszałem już wiele razy i zawsze wzbudzałem we mnie podziw dla swojej nieprawdopodobnej zwinności technicznej, idealnego zgrania i umiejętności „urabiania” barwy i siły dźwięku, co w rezultacie daje im bardzo szeroką skalę wyrazową. Granice możliwości wykonawców zakreślają jednak grane utwory. Zespół ma ich wiele w swoim repertuarze, ale nie wszystkie z nich oddziałują na słuchacza. Przykładem tego był program jubileuszowego koncertu. Trzy pierwsze pozycje: „Toccata” Carlosa Chaveza, „Ritmi ed antirritmi” Milosława Istwana oraz „Momentum” Williama Krafta nie zaciekały specjalnie świeżymi efektami sonorystycznymi ani też — co raz trudniejszymi zresztą do uzyskania — „odkryciami” w zakresie rytmu.

Wartość nowości odnalazłem dopiero w 3-częściowej kompozycji Marty Ptaszyńskiej pt. „Siderals”. Jest to utwór bardzo zręcznie skomponowany, posiadający wyraźnie odczuwalną rozwojową linię przebiegu muzycznego o łatwej przyswajalnej zawartości ekspresyjnej. O tym dziele można z całą pewnością powiedzieć: pięknie i fascynująco.

Ponadto tak się ciekawie złożyło, że utwór ten, podczas koncertu na 10-lecie zespołu, dnia 10 stycznia, odtworzony został przez 10 wykonawców — nie licząc kompozytorki (mającej 10 liter w nazwisku...), która w charakterze dyrygentki koordynowała działania poszczególnych muzyków. To się nazywa „trafić w dziesiątkę”.

ANDRZEJ SATURNA



Testament gangstera

Książka ta, nie ukazała się jeszcze na rynku amerykańskim, lecz już dzięki subskrypcji i opłatom za prawa przedruku, przyniosła wydawcom ponad milion dolarów. Mowa o wspomnianym ostatnim Lucky Luciano, najgłośniejszym bodaj obok Al Capone gangsterze w dziejach USA. Jeśli wierzyć wydawcom, „The Last Testament of Lucky Luciano” czyli „Ostatni testament Lucky Luciano”, zawiera autentyczną autobiografię gangstera, nagraną na magnetofon tuż przed jego śmiercią w roku 1962 i tylko przedrzoną w formie literackiej.

Luciano wyemigrował z Sycylii do USA jako dziewięcioletni chłopiec (wraz z rodziną), w roku 1906. W latach dwudziestych zaczął robić karierę w szeregu mafii. W latach trzydziestych, po zabójstwie ówczesnego szefa mafii, zreorganizował ją, przekształcając w federację „rodzin”. W roku 1936 został skazany na

Pierwsze „trzynastki” dla pół miliona

Kolejne grupy pracownicze objęte zakładowym funduszem nagród

Za niespełna dwa tygodnie rozpoczyna się wypłaty „trzynastek” dla ok. 7,5 mln pracowników. W br. po raz pierwszy z tego funduszu nagród skorzysta blisko pół miliona osób. W następnych latach uprawnienie to rozszerzane będzie stopniowo na dalsze grupy zakładów i instytucji, zgodnie z programem przyspieszonej poprawy warunków życia społeczeństwa, zapowiadającym upowszechnienie zakładowego funduszu nagród.

W Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych przygotowywane są obecnie propozycje objęcia zakładowym funduszem nagród za rok 1975 dalszych grup pracowniczych. Oczekuje się, że co roku uprawnienie to otrzymywać będą zakłady zatrudniające łącznie kilkaset tysięcy pracowników.

Zgodnie z przepisami ustawy o zakładowych funduszach na gród, socjalnym i mieszkaniowym — fundusz nagród nie mógł być niższy za ub. rok od 3,7 proc. funduszu płac. Jest to stawka wyjściowa, która będzie co roku podwyższana, tak aby najpóźniej w 1981 roku fun-

dusz ten osiągnął 8,5 proc. funduszu płac. Oznaczać to będzie możliwość wypłacenia wszystkim pracownikom coraz wyższych nagród, aż do pełnej „trzynastki” tj. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

Przypomnijmy, że dotychczas z funduszu nagród nie korzystało kilka milionów osób — 36 proc. pracowników gospodarki społecznej.

Począwszy od nagród za rok 1974 „trzynastki” wypłacane będą pracownikom przedsiębiorstw państwowych nie objętych dotychczas funduszem, pracownikom przemysłowej służby zdrowia, wszystkich żołnierzy i przedszkół przyzakładowych. Z funduszu nagród po raz pierwszy skorzystają pracownicy ośrodków badawczo-rozwojowych, spółdzielni spożywców „Społem”, a także zrzeszeni w Centralnym Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Pierwsze „trzynastki” wypłacane będą także w szeregu innych zakładów i instytucji, które szczegółowo wymienia uchwała Rady Ministrów nr 146 opublikowana w Monitorze Polskim nr 23.

Komu przysługuje trzynastka? Generalnie obowiązują tu zasady, że prawo do nagrody rocznej ma każdy pracownik, który nienagannie przepracował w jednym zakładzie cały rok kalendarzowy. Zaniedba nie określonych obowiązków po-

Wznowienie śledztwa w sprawie zabójstwa R. Kennedy'ego?

Prokurator Godfrey Isaac zajmujący się sprawą zabójstwa Roberta Kennedy'ego zwrócił się do Sądu Stanowego w Los Angeles o wznowienie śledztwa w tej sprawie.

Prokurator oświadczył, że nie wszystkie informacje dotyczące wystrzelonych przez zabójcę, Sirhana B. Sirhana, w czasie zamachu pocisków wykorzystane zostały w czasie procesu. Jego zdaniem, wystrzelonych zostało więcej niż osiem pocisków, podczas gdy pistolet Sirhana miał magazynek 8-strzałowy. Sirhan B. Sirhan odbywa karę dożywotniego więzienia w San Quentin. (PAP)

Nowe zasady obowiązkowych ubezpieczeń w rolnictwie

Od początku br. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia budynków i mienia ruchomego w rolnictwie. Nowe przepisy wprowadzają szereg korzystnych dla rolników zmian, wychodzących naprzeciw aktualnym potrzebom oraz wymogom racjonalnego gospodarowania.

Obowiązkowym ubezpieczeniem objęty został cały majątek zespołowych form gospodarowania, zrzeszonych w kółkach rolniczych na zasadach ubezpieczenia obowiązkowego dotychczas w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych oraz majątek objęty wspólnym użyciem kowaniem zespołów rolników indywidualnych. Ponadto od przyszłego roku obowiązkowo ubezpieczeniu podlegać będzie mienie ruchome na działkach zabudowanych o obszarze mniejszym od 0,5 ha.

W zakresie produkcji zwierzęcej wprowadzono obowiązkowe ubezpieczenie trzody chlewnej. Dotychczas ubezpieczane były jedynie tuczniaki kontraktowane. Na mocy nowych przepisów, ubezpieczeniu

podlega całe pogłowie trzody chlewnej. Wprowadzenie tych przepisów na teren poszczególnych powiatów poprzedzone zostanie w każdym przypadku podjęciem odpowiedniej uchwały przez Powiatową Radę Narodową.

Przy ubezpieczeniu bydła i koni ustalono nową tabelę, w której wysokość odszkodowania została ściśle uzależniona od wieku zwierząt — wyższe świadczenia PZU przysługiwać będą obecnie za zwierzęta młode. Rolnik będzie otrzymywał również wyższe odszkodowanie za szutki padłe leżące.

Nowe rozporządzenie szczegółowo określa zasady przysługiwania odszkodowań za straty spowodowane powodzią i huraganem, m. in. przedłuża termin odpowiedzialności PZU za straty wyrządzone przez wylewy wód na łakach i pastwiskach od dnia 31 października każdego roku. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Deszczowa zima nie służy rolnictwu

Pokreśliły się pory roku — twierdzą wszyscy starsi ludzie, którzy pamiętają śnieg po pachy nie tylko z opowiadań i telewizji. Zamiast siedzieć przy ciepłym piecu, rolnik musi walczyć na polu z wilgocią. Na Lubelszczyźnie — jak informowała prasa centralna — są jeszcze nie zebra ne buraki cukrowe — dotychczas blokowało nie pozwalało wjechać na pole.

W Wielkopolsce służba rolna sygnalizuje niebezpieczeń-

stwa, jakie czyha na zakopowane ziemniaki. Za naszym pośrednictwem apeluje się do rolników, aby sprawdzali, w jakim stanie znajdują się ziemniaki w kopcach; wszystkie ziemniaki nie rokujące nadziei na przetrwanie do wiosny należy sparować i przeznaczyć na paszę.

Nadmiar wody na polach można usunąć — tam przynajmniej, gdzie pozwala na to konfiguracja terenu. Gminna służba rolna powinna wskazy-

Powołano zespoły do spraw stosowania Kodeksu Pracy

W celu prawidłowego i jednolitego interpretowania przepisów Kodeksu Pracy i przepisów wykonawczych, w Poznaniu powołano Wojewódzki Zespół Konsultacyjny do spraw stosowania przepisów prawa pracy.

Zadaniem Zespołu jest udzielanie powiatowym i zakładowym komisjom rozjemczym oraz komisjom odwoławczym do spraw pracy wyjaśnień wątpliwych kwestii powstających na tle stosowania przepisów. Wojewódzki Zespół Konsultacyjny obejmuje swym działaniem jednostki z terenu województwa poznańskiego i Poznania. Pisma w sprawie wyjaśnień zainteresowane komisje mogą kierować do Zespołu Konsultacyjnego z podaniem własnego stanowiska. Zespół działa przy Wydziale Zatrudnienia i Spraw Socjalnych wspólnym dla województwa poznańskiego i Poznania, ul. Kościuszki 93 pok. 516, 61-716 Poznań.

Równocześnie powołano powiatowe i zakładowe zespoły, których celem jest wyjaśnianie przepisów i ewentualnych wątpliwości pracownikom, służbom pracowniczym i zakładowym komisjom rozjemczym. (—)

Telewizyjne przemówienie G. Forda

Próba ożywienia gospodarki USA

Prezydent USA, Gerald Ford, wygłosił w poniedziałek wieczorem czasu warszawskiego przemówienie telewizyjne poświęcone trudnej sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych.

Prezydent przyznał, że gospodarka amerykańska przeżywa poważne kłopoty. W celu zwalczania wzrastających trudności w gospodarce, prezydent zapowiedział wprowadzenie pewnych posunięć, które zostaną przedstawione Kongresowi w orędziu o stanie państwa.

I tak, podatek od importowanej ropy naftowej ma być zwiększony do 3 dolarów za baryłkę w ciągu najbliższych 3 miesięcy. Jednocześnie zostaną wprowadzone okresowe ulgi podatkowe dla ludności, których wysokość prezydent określił na 12 proc. oraz zmniejszone podatki w dziedzinie inwestycyjnej. Ocenia się, że łącznie z innymi projektowanymi posunięciami można będzie w ten sposób uzyskać około 30 mld dolarów, które zo-

staną przekazane innym działom gospodarki. Specjalne dotacje mają być przyznane tym osobom, które nie płacą podatków dochodowych ze względu na niskie zarobki. Prezydent wyraził nadzieję, że Kongres zakończy debatę nad proponowanymi posunięciami do 1 kwietnia br.

Poprzednio przywódca demokratów w Kongresie opowiedział się również za zmniejszeniem opodatkowania i wprowadzeniem racjonowania paliwa w celu ożywienia gospodarki. Gerald Ford opowiedział się za szybszymi badaniami nad takimi źródłami energii, jak węgiel, energia słoneczna, energia nuklearna i geotermiczna. (PAP)

Przemysł narkotyków w trumnach

Przedsiębiorstwo pogrzebowe działające na przedmieściu Neapolu — Caivano od pewnego czasu oirzymywało trumny produkowane na Sycylii i przesyłane je dalej na północ kraju, gdzie cieszyły się wielkim popytem. Zaintrygowana tym faktem policja wszczęła śledztwo, które dało nie oczekiwane wyniki. Okazało się, że szacowana firma w Caivano jest centralą handlu narkotykami i szafszuwanymi pieniędzmi. Zatrzymano 3 mężczyzn w wieku 25-30 lat. Sześciu ich współników policja nadal poszukuje.

Według wstępnych wyników śledztwa, trumny opuszczały Sycylię naszpikowane narkotykami i nadchodziły do Caivano, gdzie banda miała swoją główną siedzibę. Przestępcy nie ograniczali się jedynie do handlu narkotykami, ale także w kilku włoskich miastach puszczali w obieg fałszowaną monetę. (PAP)

„Szczyt europejski” w Lyonie

Wzrasta aktywność neofaszystów

Włoski sędzia śledczy, Luciano Violante poinformował, że pod koniec grudnia w Lyonie odbyło się europejskie spotkanie przywódców neofaszystów. Violante wielokrotnie otrzymywał zadania, mające na celu demaskowanie działalności neofaszystów włoskich.

Wspomniane spotkanie nazwane kryptonimem „nowy porządek europejski” odbyło się w dniach 28 i 29 grudnia, z udziałem reprezentantów z różnych krajów, w tym czterech Włochów.

Wspomniani czterej Włosi zostali przesłuchani po powrocie z Francji. Badane są również znalezione przy nich pewne dokumenty.

Zakład ośmiu tysięcy

Dokończenie ze str. 3

glarki, budowane są „zbożowce”. Ludzi widać niewiele. Znaczą swoją obecność iskrami spawarek i sykiem palników acetylenowych. Hałas okrutny, to od pras wygniatających burty wagonów i od furkotu wielkich blach, przenoszonych przez suwnice. Obok tej hali — ciasnej już, rodzącej prawie dwa razy więcej wagonów niż przewidywały założenia — stanęła już bliźniacza. Jeszcze budowlani dokonują ostatnich porządków. Z Ostrowa będzie niedługo wyjeżdżać więcej nowych wagonów.

☆

Co dzień lokomotywy wypychają sznury „inwalidów” do ostrowskich ZNTK, każdego dnia ozdrowieńcy zasilają tabor PKP. Nowe wagony pozwalają wygrać transportową batalię w naszym kraju. Od 1971 roku nie zwiększyły się szeregi pracujących w ZNTK — wartość produkcji wzrosła o 43 procent. Załoga Zakładów — jak wszyscy kolejarze — zna cenę swoich wysiłków, cenę każdego sprawnego wagonu.

TOMASZ TALARCZYK

STRONA

Sukcesów może być więcej

Miniony 1974 rok był okresem, w którym sportowcy klubów związkowych odnieśli sporo sukcesów. Zdobyli 14 tytułów mistrza Polski, około 320 nowych klas sportowych, wprowadzili do lig kilka zespołów, a 104 reprezentantów pionu związkowego znajduje się w kadrze narodowej.

W Wielkopolsce istnieje 71 związkowych klubów sportowych (w tym 19 poznańskich), co stanowi 65 procent sportu w naszym województwie. Prosty stąd wniosek, że poziom sportu wielkopolskiego zależy w głównej mierze od umiejętności prezentowanych przez za wodników pionu związkowego.

Duży wpływ na podnoszenie poziomu sportowego klubów związkowych ma ścisły kontakt między klubem a zakładem pracy sprawującym nad nim patronat. Chcąc się przekonać, jak wygląda sprawa opieki zakładów nad klubami oraz ich stan organizacyjny, Rada Kultury Fizycznej i Turystyki WRZZ rozpisała ankietę wśród wszystkich klubów związkowych w naszym województwie.

Wielkopolanie mają szansę startować w Lozannie

Z Włocławka, gdzie czołówka polskich juniorów przygotowywała się do I Kolarskich Mistrzostw Świata Juniorów, które — jak już informowaliśmy — odbędą się w czerwcu w okolicach Lozanny powrócił trener kolarzy poznańskiego Lecha — Kazimierz Marchewka. Jest on jednym z trzech trenerów, przygotowujących naszą kolarską młodzież do mistrzostw. Na święteńskim zgrupowaniu kandydatów do kadry narodowej przebywał 6 kolarzy z naszego województwa — Z. Pieta i P. Dobraszk ze Stomila, M. Kluj, Z. Szymański i G. Kotlarczyk z Lecha oraz torowiec L. Sibiński z Victorii Jarocin. Zdaniem trenera Marchewki, po intensywniej pracy w czasie przygotowań 2, a nawet 3 kolarzy, naszego okręgu ma szansę znaleźć się w ekipie reprezentującej kraj. Leszek Sibiński, nie mający jako torowiec zbyt wielu możliwości startów, będzie co tydzień uczestniczył w zawodach w Berlinie i tam doskonalił formę i umiejętności.

Od 5 do 18 lutego, nie jak informowaliśmy w Krynicy, a w Strzeszynie przygotowujący będą się juniorzy do mistrzostw. Dla sympatyków kolarstwa nie zabraknie więc okazji zobaczenia naszych kolarskich nadziei w akcji. (ask)

Memoriał M. Waligóry w podnoszeniu ciężarów

Poznańscy ciężarowcy rozegrali zawody o Memoriał Mariana Waligóry w dwóch kategoriach — półciężkiej i lekkociężkiej. Zwycięzcą w pierwszej z nich został S. Miklas ze Stali Ostrow, podnosząc 250 kg, wyprzedzając R. Witka ze Stali 245 kg i B. Borówkę — z Pancernych 232,5 kg. W wadze lekkociężkiej triumfował S. Baura — Stal Ostrow 262,5 kg przed K. Dudą z LZS Golańcz — 217,5 kg i J. Saganowskim z Pancernych 210 kg. Załować należy, iż w turnieju tym nie wystąpiło aż 6 wielkopolskich drużyn, między nimi Unia Swarzędz i Lubuszanin. (ask)

ac zego 6 węgierska piłka nozna jest chora?

Tak jak nie wyjaśniony jest status węgierskich piłkarzy, tak samo niezbyt jasne są ich zyski materialne, a także okoliczności związane z ich premiowaniem. Nie tylko pod względem ich wysokości, ale także samych źródeł — skąd pochodzą. Każdy czytelnik węgierskiej prasy sportowej wie ile dostaje po jakimś meczu Benfica. Ale ile z tego przypada jej przeciwnikowi — naszej drużynie — to tajemnica.

Ale dlaczego właściwie to się robi? Przede wszystkim z powodu zagranicy, aby tam myślnie, że u nas nie ma płatnych futbolistów, z drugiej strony po to, abyśmy się oświeścili nie mogli dowiedzieć, ku pując bilet na mecz, ile którego futbolisty włożyliśmy pie niędzy do kieszeni.

Teraz na początku 1974 roku można było po raz pierwszy wyczytać w węgierskich dziennikach, ile ten czy ów klub planuje wpływać, jaki ma budżet, ale z tych kwot ile jakiemu piłkarzowi przypadnie — ani słowa.

Według słów Józsefa Krizsana każdy piłkarz z pierwszej ligi prócz pensji za „pozorną” pracę otrzymuje jeszcze miesięcznie tysiąc forintów za tak zwaną gotowość. Otrzymują to wszyscy grający w pierwszej drużynie — według centralne go rozdziału — jeżeli nie są zdyskwalifikowani czy nie mają jakiejś sprawy dyscyplinarnej. Poza tym za każde zwycięstwo w lidze tysiąc sześćset a za wynik remisowy osiemset forintów otrzymuje każdy gracz zarówno ten, który gra jak i ten, który siedzi na ław-

stwierdzono, że na jeden klub przypada średnio 193 zawodników, co wcale nie jest liczbą wygórowaną, a na 1 trenera-instruktora przypada przeciętnie 26 zawodników, co jest wskaźnikiem nieco lepszym, lecz dalekim od ideału. Zaznaczyć trzeba również, że istnieją sekcje, które nie posiadają żadnej opieki szkoleniowej. Przykładowo w powiecie wrzesińskim działają 3 kluby zrzeszające razem 12 sekcji, w których pracuje tylko 9 osób z kadry szkoleniowej.

Doceniając sukcesy sportu związkowego, należy zwrócić uwagę, że na tym polu można jeszcze dużo zrobić. Jako przykład podajemy zakłady WSK w Mieci, sprawujące patronat nad miejscową Stalą. Życzyć należy, aby zakłady pracy patronujące klubom wielkopolskim poszły tą samą drogą. (wii)

Ze Śremu

Szkolne mistrzostwa w grach zespołowych

W Śremie odbyły się mistrzostwa powiatu w grach zespołowych, organizowane przez Wydział Oświaty Wychowania i Kultury. W grupie szkół ponadpodstawowych wśród dziewcząt zwyciężyły: Liceum Ekonomiczne w Śremie — siatkówka, Liceum Ogólnokształcące w Śremie — koszykówka. Wśród chłopców: LO — siatkówka, Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Śremie — koszykówka i LO w Kórniku — piłka nożna.

W grupie szkół podstawowych dziewcząt: Szkoła Podstawowa nr 2 w Śremie — siatkówka i koszykówka. Wśród chłopców: SP nr 1 w Kórniku — siatkówka i SP nr 1 w Śremie — koszykówka. (fr)



Gloria victis

Już od starożytnych czasów sportowe sukcesy dają zwycięzcom prawo do popularności i sławy. Nic więc dziwnego, że „zwycięstwo” i „wygrana” tak wiele — zwłaszcza w języku sportowym — mają określeń i przymiotów. Bo ileż radości przysparzają kibicom „sensacyjne”, „wspaniałe”, „błyskotliwe” zwycięstwa ich drużyn i ulubieńców — zwycięstwa „w wielkim stylu”.

„Nasz mistrz zdeklasował swego przeciwnika, nokautując go w drugiej rundzie. Polski pięściarz odniósł bezapelacyjne zwycięstwo, które ani przez moment nie podlegało dyskusji”. „Polacy rozgromili Haitańczyków, mając przez cały mecz drugocząca przewagę”. „Siatkarze gładko, na sucho” (bez straty seta) wygrali eliminacyjne spotkanie”.

Ale nie zawsze wygrywa się z łatwością. „Odnieśliśmy z trudem wywalczone zwycięstwo”. „Mistrz olimpijski mocno musiał się namęczyć, aby zwyciężyć Turka”. „Był to sukces niezbyt zasłużony i mało przekonujący”. „Gorzka”, „dotkliwa”, a niekiedy i „sromotna” jest porażka faworytów. („Ta przegrana uznana została w Brazylii za narodową klęskę”). Nie cieszy jednak także „zwycięstwo za wszelką cenę”.

Sprawozdawcy sportowi, zwłaszcza ci, którzy komentują zawody na żywo w radio lub telewizji, opiewając zwycięzców, nie bardzo interesują się tymi, którzy — w ich pojęciu — stanowią jedynie „tło” dla najlepszych. „On już w tym biegu (wścigu, konkursie, turnieju) nie odegra żadnej roli; on już się w tej stawce nie liczy” — powiadają. I chociaż wzruszające i romantyczne są ich okolicznościowe opowieści z serii „cenniejsze niż zwycięstwo”, to przecież takie jest sportu prawo, że sława i chwala przypada zwycięzcom, a nie pokonanym.

Zawołanie „gloria victis” — chwala zwyciężonemu! stało się własnością literatury...

KOS

ce rezerwowych. Według tego podziału nie ma jakiegos zróżnicowania. Ten, który przez 90 minut siedzi jako rezerwowowy otrzymuje tyle samo co gracz „wypływający z siebie płucą”.

To co poza tymi dotacjami dostanie piłkarz, to już są dochody nieoficjalne; forsa płynie z różnych źródeł pod różnymi pretekstami! I tak na przykład przedsiębiorstwo — za zgodą kierownictwa klubu — może dać premię każdemu piłkarzowi drużyny, jaką otrzymują pracownicy przedsiębiorstwa — za wybitne osiągnięcia w pracy. Do tego docho dzi wówczas, kiedy drużyna osiągnęła wytyczony cel. Jeśli zdobędzie mistrzowski tytuł, jeśli wejdzie do ligi, zdobędzie pożądaną ilość punktów lub wtedy, kiedy nie spadnie z ligi.

Pewien pierwszoligowiec po wiedział:

— Nigdy mi się jeszcze nie zdarzyło, abym po jakimś meczu, czy w ogóle, otrzymał tyle pensji, ile się oficjalnie należy. U nas po prostu sprawa nie do wyobrażenia, abyśmy grali mecz za tyle, ile jest na papierze. Na ogół zbiera się dwa razy tyle. Nie mówię o tym

Spotkanie aktywu PFS

Aktualne problemy sportu polskiego omówione zostały podczas spotkania aktywu Polskiej Federacji Sportu, które odbyło się 13 bm. w Warszawie. Otwierając obrady przewodniczący GKKFIT — Bolesław Kapitan podkreślił, że rok 1975 jest rokiem przedolimpijskim i od pracy wszystkich zawodników, trenerów i działaczy, zależą będą wyniki naszych reprezentantów w Innsbrucku i Montrealu.

Bogaty dorobek minionego 1974 r., który przyniósł reprezentantom Polski wiele sukcesów na mistrzostwach świata w siatkówce, piłce nożnej, kolarstwie i w innych dyscyplinach sportu oraz za dania stojące obecnie przed wszystkimi ogniwami sportu w ostatnim okresie przygotowawczym przedolimpijskim, omówił prezes Polskiej Federacji Sportu — Stanisław Nowosielski.

Skład Polski na Turniej Przyjaźni

Wydział Szkolenia Polskiego Związku Narciarskiego ustalił następujący skład skoczków narciarskich na Turniej Przyjaźni, który tym razem odbędzie się w dniach 16—19 stycznia w Czechosłowacji: Adam Krzysztofiak, Wojciech Fortuna, Jan Bieniek, Jan Rabin, Aleksander Stołowski i Tadeusz Tajner.

W reprezentacji zabrakło kontuzjowanego Tadeusza Pawlusiaka i Stanisława Bobaka. Zdaniem szkoleniowców S. Bobak zaczyna przechodzić spadek formy i powinien spokojnie trenować albo startować w konkursach lżejszych obsadzonych.



Granice indywidualizmu

Z listów, które wpłynęły do redakcji po opublikowaniu felietonu pt.: „Granice indywidualizmu”, w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie”, zamieszczamy najciekawsze fragmenty. Wszystkim autorom korespondencji dziękujemy.

Zgadza się z autorem felietonu, że aby obstawać przy swoim zdaniu, trzeba często nie mieć dozy cy wulnej odwagi, mam jednak trochę odmienne poglądy, jeśli chodzi o ocenę tej cechy charakteru. Wydaje mi się, że należy rozróżniać dwa typy takich indywidualistów: „fanatyków”, którzy jak się do czegoś zapalą i przekonają, to dążyć do jego osiągnięcia, cenie porażek oraz takich, którymi kieruje przekora, albo chęć zwrócenia na siebie uwagi.

Pierwszych szanuję za stałość przekonań i uczciwość w wyrażaniu poglądów, choćbym się z nimi nie zgadzała. Drugi (jest ich, niestety, chyba więcej) mnie śmieją, bo kieruje nimi pozostawienie i silenie się na oryginalność. Są oni może irytujący, ale na ogół mało szkodzi, bo szybko zapominają przy czym się wczoraj upierali. (163)

MALGORZATA M
Leszno Wlkp.

O indywidualizmie można pisać różnie: np. w aspekcie jego roli w życiu społecznym (a ta może być dobra lub zła), albo w kontekście historii. Indywidualistami byli ci wszyscy, którzy głosili odmienne poglądy, aniżeli ówczesne autorytety moralne, ale byli nimi również pierwsi narcomani i hippiesi ze swoimi długimi do ramion włosami (...)

Reasumując, jestem za indywidualizmem, o ile tylko nie koliduje on z interesem społecznym. Dzięki różnicy poglądów tworzy się przecież postęp. (124)

ANDRZEJ MACHURA
Poznań

Czas, gdy Kartezjusz próbował narzucić myśl, że kryterium prawdy jest zgodność z rzeczywistością (to znaczy: prawda jest to, co ogół za prawdę uważa), na szczęście minęły już dość dawno. Przez konano się, że wiele spraw z pozoru oczywistych okazało się złudzeniami — przypominamy choćby obalenie egocentrycznej teorii budowy Wszechświata. Nie oznacza to jednak, że monopol na mądrość należy do jednostek (...)

Zgodnie z dialektyką Hegla i Marksa, rozwój możliwy jest dzięki ścieraniu się przeciwności. Dlatego tłumienie dyskusji i sztuczne zadowolenie z bieżącego stanu rzeczy, jest b. szkodliwe.

Każdy powinien mieć nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek ujawnienia argumentów, które uważa za ważne i słuszne, a także prawo do ich obrony. I nie powinna go za to spotkać żadna kara czy też dezaprobata lub lekceważenie.

A jeśli chodzi o maniaków, wyklócających się o swoje (i nie tylko swoje) racje, to zdarza się, iż są jedynymi, którzy odważą się wypowiedzieć to, co ogół myśli, lecz boi się powiedzieć. (142)

JOANNA OLEJNICZAK
Poznań

Uważam, że ten pan, o którym pisze się w felietonie, ma jakieś hobby sądowe, więc niech chodzi na rozprawę lub na kolegia orzekające. Ja uważam, że tylko sport przyciąga czytelników i do-

brze, że będzie więcej o tym sporcie. „Głos” ma czytelników tak młodych jak i starszych. Prosiłbym Redakcję o większą dawkę informacji o sporcie, dużo tabel ligowych i nie tylko ligowych oraz sprawozdań sportowych. I prosiłbym, o ile to możliwe, zamieszczać także tabele ligi angielskiej. (145)

STANISŁAW OKUPNICZAK
Leszno

Czytając ten artykuł uciekam się, gdyż sama miałam zamiar zapytać Szanowną Redakcję, dlaczego od pewnego czasu „Głos Wielkopolski” poświęca tyle miejsca sportowi w gazecie, która już i tak jest szczupłą objętościowo.

Przecież nam Wielkopolanom, zależy więcej na wiadomościach z naszego województwa i w ogóle z wydarzeń.

Nie chodzi tu o wydarzenia sądowe. Są przecież różne wspomnienia, wydarzenia historyczne, kulturalne itp., jak i nowe osiągnięcia. Miłośnicy sportu, powinni abonować gazetę sportowe. (141)

PELICJA KAMIŃSKA
Mikstat

Moim zdaniem, nierozsądne upieranie się przy swojej racji przynosi więcej szkody, niż pożytku. O ile opóźnił się postęp w wielu dziedzinach dlatego, że rzecznicy starego porządku wszystkimi im dostępnymi środkami nie dopuszczali do zmian, wiemy dobrze choćby z historii, w tym szczególnie z historii ruchów społecznych. Na ogół też w ludowych przysłowiach i powszechnym odczuciu, ludzi upartych porównuje się do małego inteligentnych zwierząt. To jedna strona medalu. Gdyby jednak, z drugiej strony, wśród rzeczników postępu zabrakło uporczywości i silnej woli — trwałoby chyba dotąd w średniowieczu! (166)

ANDRZEJ BARTKOWIAK
Poznań

W praktyce, w stosunkach i sytuacjach na co dzień, najtrudniej współżyć z takimi skrajnymi indywidualistami. Upieranie się, żeby w gazecie w ogóle nie pisać o sporcie — jest i skrajne i nieobiektywne, bo znaczna część czytelników każdej gazety interesuje się sportem. Ale indywidualne sądy, dążenia i nawet działalność w takich sprawach, jak odkrycia, wynalazki itp. posiadają już pewne cechy obiektywizmu, gdyż są podlegające celami ekonomicznymi, rozwoju technicznemu itp.

I w tych właśnie kategoriach skrajności i obiektywizmu — leżą granice indywidualizmu oraz prawo do indywidualizmu uwarunkowanego oceną jego słuszności i przydatności.

Indywidualizm, który nie może wylegitymować się żadnymi cechami obiektywnymi jest społecznie szkodliwy. (134)

TADEUSZ POPIEL
Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 A 60-359 Poznań.

BIURO USŁUGOWE

ADMINISTRACJI DOMÓW
LOKALNEGO ZRZESZENIA
WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI

Poznań - Wilda i Nowe Miasto
uprzejmie zawiadamia właścicieli nieruchomości zlokalizowanych w Poznaniu w dzielnicach Wilda i Nowe Miasto, że

PRZYJMIE BUDYNKI W ADMINISTRACJĘ.

Szczegółowych informacji udziela
KIEROWNIK BIURA
Poznań, ul. Wybickiego nr 2,
telefon 33-02-71

8411-K1

Pracownicy poszukiwani

Elektrociepłownia Poznań II w Budowie, ul. Gdynia 54, zatrudni:

- technika elektryka — energetyka
- inżyniera budownictwa lądowego — bud. ogólne
- inżyniera budownictwa lądowego — roboty instalacyjne
- ślusarzy
- prac. niewykwalifikowanych do przyłączenia przy obsłudze urządzeń ciepłowniczych
- wartowników oraz st. wartowników do straży przemysłowej
- manewrowych — upraw. PKP
- ustawiaczy — upraw. PKP
- monterów instalacji sanitarnych.

Blizszych informacji udzieli Dział Kadr — Poznań, ul. Gdynia 54 (dojazd autobusem 72 do pętli). 654-K1

Zasadnicza Szkoła Przyzakładowa
Zakładów Metalurgicznych „Pomet”
w Poznaniu, ulica Krańcowa 15

PRZYJMUJE

ZAPISY KANDYDATÓW

do 3-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej

Rok szkolny rozpocznie się 18 lutego 1975 r.

SZKOŁA KSZTAŁCI

w następujących zawodach:

- ◆ TOKARZA — chłopców i dziewczęta,
- ◆ FORMIERZA ODLEWNIKA — chłopców.

Klasa pierwsza będzie miała rozszerzony program wychowania fizycznego ze specjalnością w pilce nożnej (chłopcy). Dla uczniów 3-letniej ZSZ o specjalności formierz - odlewnik zapewnia się internat, a dla specjalności tokarz, tylko w wyjątkowych wypadkach.

W okresie 3-letniej nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie miesięczne w zawodzie:

- TOKARZ
— klasa pierwsza — 250,— zł
— klasa druga — 420,— zł
— klasa III 6,— zł na godz. — około 1.200,— zł miesięcznie
- FORMIERZ - ODLEWNIK
— klasa pierwsza — 430,— zł
— klasa druga — 600,— zł
— klasa trzecia — 6,50 zł na godzinę — ok. 1.300,— zł miesięcznie.

W zawodzie formierz - odlewnik uczniowie klasy drugiej mogą otrzymać premię w wysokości do 25 proc. wynagrodzenia.

PONADTO UCZEN OTRZYMUJE:

- bezpłatne umundurowanie o wartości 2.000,— zł (dwa razy w ciągu 3-letniej nauki),
 - bezpłatną odzież roboczą,
 - urlop wypoczynkowy,
 - od drugiej klasy deputat węglowy (ekwiwalent pieniężny),
 - udział w zakładowym funduszu nagród (13 pensja),
 - bezpłatny codzienny posiłek podczas zajęć szkolnych.
- Po ukończeniu tut. Zasadniczej Szkoły Zawodowej — Zakład gwarantuje:
- zatrudnienie na dobrych warunkach płacowych, bez stażu pracy,
 - możliwość kontynuowania nauki w Technikum Przyzakładowym,
 - po roku pracy ubieganie się o uzupełnienie wkładu mieszkaniowego, a po założeniu rodziny przyspieszone przydzielenie mieszkania,
 - przydział czasowy w zakładowym ośrodku wczasowym nad morzem,
 - przy zachowaniu ciągłości pracy ekwiwalent z tytułu wysługi lat (wlicza się pobyt w szkole przyzakładowej).

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie 15 lat,
- ukończenie 8-letniej szkoły podstawowej,
- świadectwo lekarskie o przydatności do nauki w wybranym zawodzie,
- zgoda rodziców na podjęcie nauki zawodu.

Dokumenty składać należy w sekretariacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej — Poznań, ul. Krańcowa 15, a dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie pod nr 707-26. 702-K1

Praca Nauka

Tokarza i ślusarza na stałe przyjmie. Warsztat, Pożnań-Debiec, ul. Jabłonkowska 2, w godz. 14-16. 48986g

Ucznia w zawodzie ślusarsko-tokarskim przyjmie, także powyżej lat 18. Urbanowska 5 E. 166g

Przyjmie zaraz ucznia, względnie pomoc niewykwalifikowaną w rzemiośle wod.-kan.-gaz i c. o. Czerwonej Armii 12. 50999g

Przyjmie dozorstwo, warunek mieszkaniowy. Włodzimierz Jankowski, 61-443 Poznań, ul. Łozowa 98 m. 12. 50381g

Tokarza z praktyką, przyjmie. Chmielna 4. 50318g

Ślusarz potrzebny. Pożnań, Sochaczewska 2 (bożna Sztydrowskiej). 50272g

Pomoc, dwa razy tygodniowo, po południu, przyjmie. Mińska 9 m. 6. 50190g

Malarzy, uczniów, przyjmie, godz. 18-19, Marchlewskiego 58 m. 9. 50421g

Przyjmie szycie do domu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50423g.

Przyjmie administrację do mu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 50429g.

Małżeństwo przyjmie dozorstwo. Warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 50497g.

Opiekunka chorej lub pielęgniarz, osoba kulturalna, pilna, potrzebna. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50553g.

Sprzedam używany kanał, dobry. Szczegółowe oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50471g.

Sprzedam łóżko metalowe białe materacami, stół, dwa krzesła kuchenne, drabinkę 5 m, imadło, mały stół ślusarski, drewno opałowe 1 m. sanki dwuosobowe, cegły rozbiórkowe 300 szt. Rymsza, Grunwaldzka 41b. 50184g

Sprzedam krowę młodą, po pierwszym wycieleniu. Poznań - Splawie, ul. Głębowa 78. 50183g

Sprzedam wózek dziecięcy beżowy, w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: od godz. 15, tel. 486-99. 50435g

Magnetofon kasety MK 125, z wyposażeniem — sprzedam. Poznań, ulica Promyk 2A m. 15. 50477g

Sprzedam tokarkę stołową. Poznań - Górczyn, Skalna 17. 50523g

Okazja! Magnetofon ZK-240 — sprzedam. Stan idealny. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50526g.

Sprzedam białą zagraniczną sukienkę szubną wzrost 165. Grunwaldzka 265. 50530g

Sprzedam kożuch męski nowy. Tel. 638-87, dzwonić po godz. 19. 50529g

Kalkulator kieszonkowy, amerykański — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50547g

Sprzedam pelisę damską ze srebrnym kołnierzem, biblioteczkę, stół orzech. 2 foteliki, radio Stradivari, szafę 3-drzwiową, jaśną. Kasztanowa 29 m. 6, po godz. 17. 50560g

Kupię Trabant 601, stan dobry. Szczegółowe oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50471g.

Kupię tylny most do samochodu marki Fiat Simca 1100. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50479g.

Fiat 125p — Moskwicz — Skoda — kupię tanio (względnie do remontu — po wypadku). Oferty z ceną, opisem „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 50528g.

Sprzedam samochód osobowo-towarowy Gaz 69 z silnikiem Warszawy, cena 45 tys. Tel. 67-49-50. 50557g

Karoserie samochodu Skoda S-100 uszkodzona — sprzedam. Karolewski — Poznań, Szlagowska 43a. 50558g

Kupię silnik wysokoprężny do samochodu osobowego, do remontu oraz Fiata po wypadku, każdy typ. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50562g.

Lokale

Małżeństwo bezdzietne — poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50015g.

Zamienię mieszkanie w nowym budownictwie trzy pokoje z kuchnią, z wygodami — na podobne w Poznaniu. Kalisz, ul. Podmiejska 15 m. 1. 50025g

Panią pracującą, uczącą się, poszukuje pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50146g.

Kupię mieszkanie własnościowe — 2 lub 3 pokoje, budownictwo obywatelskie, może być powiat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50084g.

Lokal na warsztat tokarski, potrzebny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50273g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe, typ M-5, nowe budownictwo, Winogrody, parter. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50258g.

Wznieś w dzierżawę lokal na ciche rzemiosło, dzielnicę Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50304g.

Kulturalny pan, pracujący, uczy się, poszukuje pokoju, chętnie z możliwością stołowania — na ryfienie wykluczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50173g.

Pani poszukuje jednoosobowego pokoju. Peryferie wykluczone. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50414g.

Zamienię mieszkanie 15 i 15 m² z kuchnią, wspólną łazienką, śródmieście — na samodzielne, chętnie w nowym budownictwie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50430g.

Pokój dwuosobowy wynajmę panom pracującym. Sw. Wawrzynca 19 m. 5. 50453g

Przyjmę na pokój małżeństwo, możliwość gotowania, opłata za rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50515g.

Kawalerkę kwaterunkową Debiec — zamienię na pokój, kuchnię w śródmieściu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 50532g.

Pracujących na pokój, przyjmę. Winogrody 26a. 50548g

Pani pracującą lub studentkę, wynajmę pokój w nowym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 50554g.

Matrymonialne

Samotni! Dyskretnie i kulturalnie nawiązanie znajomości zapewni Biuro Matrymonialne „Jutrzenka” 81-993 Gdynia 1 ul. Migajły 35 skrytka pocztowa 105. Informacja 10 zł w znaczkach pocztowych. 2805-K2

Kawaler rolnik, własne gospodarstwo rolne, zapoznać pannę lub wdowę lat 30-40 wznajęcia rzymsko-katolickiego. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49956g.

Poznań pana o przyjemnej abarcji, ujmującym sposobie bycia, do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49920g.

Wdowiec 53 lata, wyższe wykształcenie, z dzieckiem — pozna miłą, kulturalną panią. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50012g.

Rencistka samotna — pozna pana kulturalnego. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50082g.

Pani lat 28, samotna, niezależna, o łagodnym usposobieniu — pozna pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50113g.

Pan, wykształcenie wyższe — pozna panią do lat 40, korpulentną. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50165g.

Kawaler lat 36, wzrost 170 cm, z zawodem, wykształcenie średnie, możliwość mieszkania, z braku odpowiadających znajomości — pozna pannę spokojną, uczciwą, wyznania rzymsko-katolickiego. Zdjęcia mile widziane. Zwrot i dyskretnie zapewnić. Powołane oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 154g.

Wdowiec lat 53, bez nalogów — pozna panią do lat 50, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 108g.

Kawaler lat 24 — pozna pannę do lat 22, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50286g.

Kawaler lat 23 — pozna pannę do lat 22, o zainteresowaniu rolniczym. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50287g.

Pani lat 60, własna emerytura, z mieszkaniem — pozna kulturalnego pana do lat 62. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 50287g.

Rozwiedziony nie z własnej winy, lat 28, na kierowniczym stanowisku — pozna odpowiednią panią do lat 28, w celu matrymonialnym. Zdjęcia mile widziane, zwrot i dyskretnie zapewnić. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50350g.

Panna lat 27, wzrost 169, praktykująca katoliczka, wykształcenie wyższe, przystojna, miła, kulturalna, reprezentacyjna, go spodarna — pozna kawalera lat 30-35 o podobnych zaletach, bez nalogów, życiowo zaradczego, chętnie z rodziną kresową. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50239g.

Rzemieślnik lat 48, dobre sytuowany (warsztat usługowy), bez nalogów — pozna w celu matrymonialnym panią do 40-48 lat (z powściągniętymi widziadłami). Zdjęcia mile widziane. Tylko poważne oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50222g.



Jeżeli posiadasz —
dolary, funty, franki lub inną
walutę wymienną — otwórz
OPROCENTOWANY
RACHUNEK WALUTOWY
W BANKU PKO S. A.

- Waluty, których właściciel udokumentuje, że miał prawo wydatkowania ich za granicą, przyjmowane są na rachunek walutowy „A”. Pozostałe waluty przyjmowane są na rachunek walutowy „B”.
- Oprocentowanie wkładów, identyczne na rachunku „A” i „B” wynosi od 3 do 5 proc. rocznie — w zależności od terminu utrzymania na rachunku pełnego wkładu.
- Właściciele rachunków walutowych mają zapewnione szerokie możliwości dysponowania wkładem w kraju i na zagranicę — bez odrębnych zezwoleń dewizowych!
- Właściciele rachunków „A” swobodnie dysponują wkładem w zakresie wypłat w kraju i na zagranicę.
- Właściciele rachunków „B” w zakresie wypłat w kraju dysponują wkładem na identycznych zasadach, natomiast do wykorzystania za granicą mogą przeznaczyć 30 proc. kwoty utrzymanej na rachunku przez rok czasu oraz odsetki przypadające od całego wkładu.

DYSKRECJA POSIADANIA WKŁADU ZAPEWNIONA.
Zwrot wkładu następuje na każde życzenie klienta.

Oprocentowane rachunki walutowe otwiera i prowadzi

ODDZIAŁ BANKU PKO

ul. Świerczewskiego nr 12, 60-810 Poznań.

Tam też można zasięgnąć dokładnych informacji!

3166-K2

Kroju wyuczyć. Zgłaszać zaraz: 23 Lutego 7 m. 1. 50452g

Niemieckie, francuskie — tłumaczenia, korepetycje, nauka. Tel. 653-87. 50567g

Kupno Sprzedaż

Kupię piec na parę. Tel. 717-23. 50200g

Kupię sadzonki pomidorów Revermun. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 148g.

Kupię garaż blaszany, względnie szope. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50415g.

Kupię 3-4 norki jasne beż lub 20te. Tel. 673-025. 50564g

Kupię betoniarę. Poznań, Grottera 9 m. 7. 50405g

Sprzedam wózek głęboki i łożeczko koszykowe. Rutkowskiego 31a m. 11, po godz. 17. 50877g

Roztrząsacz do obornika jednoosiowy jak nowy, oraz kopaczka do ziemniaków ciągnikowa, jak nowa — sprzedam. Gruszecki, Skalkowa 12, poczta Kostrzyn Wlkp. 50952g

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca C. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 279g

Sprzedam większą ilość krowienka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50389g.

Sprzedam wózek dziecięcy składany (wkład spacerowy), łożeczko, maszynę do szycia. Tel. 559-58, po 16. 50297g

Odsprzedam nowy garaż blaszany, możliwość garazowania, rejon ul. Kościelnej. Wiadomość: telefon 411-915, godz. 18-20. 50352g

Burko z krzesłem orzech, krzesło, stół szafa 3-drzwiowa jasna, obraz religijny — sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 72 m. 7, po godz. 17. 50559g

Sprzedam wóz ogumiony platformę 2,5 tony, opony 16 i wóz kastowy. Gabler, Poznań, ul. Głogowska 404. 50565g

Samochody

Sprzedam nowy silnik Zastava. Wiadomość: B. Kałmiński, 64-100 Leszno, ul. Dzierżyńskiego 44. 1256p

Sprzedam części nadwozia Skody S-100, lewa strona. Nycza, Smigiel, Mirosławskiego 7, tel. 180. 50384g

Sprzedam Starę 25 — wywrotkę. Poznań - Umultowo, Jezłorna 4. 50393g

Sprzedam Starę 25. Owiana 21. 50392g

Sprzedam Moskwicę 402. Poznań, ul. Głuszyna 146. 50351g

Sprzedam Skodę 100 S, 1972 r. Osiedle Kosmonautów 4 L m. 118, po godzinie 16. 50271g

Sprzedam Syrenę 104. A. Gajewski, Osiedle Przyjaźni 19 m. 155. 50244g

Warszawę M-20, tanio sprzedam, stan techniczny i estetyczny dobry. Lewandowicz, Poznań, Po krzywno 52. 50216g

Sprzedam okazjnie Mercedes 190 Diesel (ropa). Tel. 32-09-89. 50498g

Sprzedam samochód osobowy marki Simca Eliza 1300, na chodzie do drobnych wykończeń. Rok produkcji 1964, nowa blacharka, tylny most i inne części zapasowe. Cena 22 tys. zł. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50527g.

Szczecin! Mieszkanie spółdzielcze M-3, II pr., wieżowiec, jasna kuchnia, telefon — zamienię na większe lub równorzędne w Poznaniu. Oferty: J. Kowalski, Szczecin, Dembowskiego 25a m. 24, tel. 289-43. 50125g

Zamienię mieszkanie M-3, M-1 — na mieszkanie M-4 okolicą ul. Marcełińskiej, I pr., lub winda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50128g.

Przyjmę pana na wspólny pokój. Ul. Prądzynskiego 56 m. 11. 50132g

Młode małżeństwo, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju z łazienką. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50035g.

Kupię mieszkanie w Poznaniu M-1 lub M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50147g.

M-3 kwaterunkowe w Bytomiu, Osiedle Szombierki, zamienię na mieszkanie w Poznaniu, chętnie stare budownictwo. Warunki do omówienia: Szulcowa, Poznań, tel. 549-87. 187g

Pani pracującą, poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50387g.

Małżeństwo przyjmę na pokój Baranowo. Wspólna 8 (przedłużenie Przygranicznej w Poznaniu). Dojazd autobusem 81. 50382g

Kupię mieszkanie własnościowe M-3-4 oraz działkę budowlaną do 1 ha, w pobliżu Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50380g.

Leszno! M-4, nowe budownictwo — zamienię na podobne w Kościanie lub w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50396g.

UWAGA

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Zespół Szkół Zawodowych
Zakładów Przemysłu Metalowego
H. Cegielski
w Poznaniu, ul. F. Dzierżyńskiego 188

OGŁASZA

DODATKOWY NABÓR UCZNIÓW

do klas pierwszych wiosennych.

I. Zasadniczej Szkoły Zawodowej (3-letniej) w specjalnościach

- a) grupy obróbki mechanicznej w zawodach tokarz, frezer, szlifierz, wiertacz,
- b) grupy obróbki ręcznej w zawodzie ślusarz - spawacz.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszystkich uczniów ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

W okresie nauki uczniowie otrzymują następujące miesięczne wynagrodzenie:

w I roku nauki	— 150,— zł
w II roku nauki	— 320,— zł
w III roku nauki	— 800,— zł
	— 1.100,— zł

Po ukończeniu 3-letniej nauki — absolwenci mogą się ubiegać o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla pracujących.

Rozpoczęcie nauki odbędzie się 1 lutego 1975 roku.

Zapisy przyjmują i udziela informacji sekretariat, Zespołu Szkół Zawodowych HCP — codziennie w godz. 8-15, telefon 331-231, w. 212. 639-K1

ZAKŁAD USŁUGOWY

Spółdzielnia Inwalidów Ochrony Mienia i Usług Różnych w Poznaniu

świadczy usługi dla ludności

w zakresie

**Spółdzielnia Pracy „Cinema”
w Poznaniu, ul. Wroniecka 17**
POSZUKUJE LOKALI
o powierzchni od 50 m kw.

z przeznaczeniem na magazyny
1 ZAKŁADY PRODUKCYJNE,
najchętniej w obrębie dzielnicy
Stare Miasto.

Oferty prosimy składać w sekretariacie
Spółdzielni — ul. Wroniecka nr 17.

619-K1

Sprzedam połowę domu
dwurodzinnego 3 pokoje,
wygodami, centrum Po-
znania, w pobliżu Parku
Kasparka, spokojnej ro-
dzinie. Potrzebne miesz-
kanie zastępcze jeden lub
dwa pokoje z wygodami.
Cena do uzgodnienia. Of-
erty — „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 50541g.

Sprzedam działkę budow-
laną 800 m², z domkiem
gospodarczym. Kostrzyn
Wlkp., Wikońskiego 7,
Kępska. 50551g

Sprzedam domek gospo-
darczy z działką budow-
laną w Baranowie. Waru-
nek mieszkanie M-3. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 50539g.

Sprzedam działkę budow-
laną na Osiedlu Pilewiska,
pod segmentem domku bli-
niaczego. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 50265g

Sprzedam gospodarstwo
rolne 12 ha, ziemia pszen-
no-buraczana, zabudowa-
nia murowane, w bardzo
dobrym stanie, blisko mia-
sta. Feliks Szukowski, Za-
krzewice 20, poczta Książ
Wlkp., pow. Śrem. woj.
poznańskie. 50171g

Dom, zabudowania, 2090
m² ziemi, przy lesie, je-
ziorze okazyjnie sprze-
dam. Adres wskazać „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
50460g.

Sprzedam dom jednorod-
zinny Poznań - Smocho-
wice. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 50480g

Kupię ogródek działko-
wy, murowaną altanę. Of-
erty z ceną „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 50335g

Sprzedam gospodarstwo
rolne 9,5 ha, blisko Po-
znania, dworzec kolejowy
na miejscu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
50495g.

Kupię domek jednorod-
zinny, wolny, w Pozna-
niu, Janicka, Poznań, ul.
Zeylanda 7 m. 10b. 50504g

Sprzedam działkę budow-
laną z domkiem gospodar-
czym (dokumentacja) w
Pilewiskach. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
50533g.

Zamienię działkę budow-
laną, z domkiem gospodar-
czym koło Poznania, na
domek jednorodzinny, woj.
łódzkie, warszawskie,
polańskie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
50534g.

Sprzedam działkę ogrod-
niczą 75 arów, blisko Po-
znania. Adres wskazać —
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 50814g.

Kupię camping przy je-
ziorze. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 50822g.

Kupię domek z łazienką,
ogrodkiem. Po kupnie woj-
ny. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 50835g.

Działkę budowlaną, blis-
ko Poznania (trasa Kato-
wicka) tanio sprzedam.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 50726g.

Różne

Przyjmuję zamówienia na
nagrobki, parapety, wy-
kładziny schodów na rok
1975. Poznań, Nehringa 9
m. 2, tel. 638-89, po godz.
17. 50144g

Instytucji państwowej lub
spółdzielczej wydzierża-
wie maszynę elektronicz-
ną czterodziałaniową, na
dogodnych warunkach.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 50073g.

Greplowanie wełny, wa-
ty, szarpanie szmat na
koldry. Poznań, Piękna
47, naprzeciw Ogrodu Bo-
tanicznego. 50902g

Koldry wełniane oraz z
pierzyn — wykonuję. Po-
znań, Kwiatowa 8. 50485g

Dogodne usługi chemicz-
nego czyszczenia dywa-
nów, mebli tapicerowa-
nych — na miejscu u
klienta. Zgłoszenia telefo-
niczne 454-69, rano i wie-
czorem. 50274g

Wyszywam swetry, szyję
krawaty — chałupniczo.
Adres wskazać „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 50-43g

Szybka, fachowa napra-
wa telewizorów. Mostowa
16, „Teleradiomechanika”.
50039g

Przedstawicielstwo w bran-
ży galanterijnej i dzie-
wiarzkiej na całą Polskę
przyjmie. Posiadam włas-
ny samochód. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
50765g.

Naprawa zmechanizowa-
nego sprzętu domowego
oraz repasacyjnego. He-
nicz, Poznań, Szamotuł-
ska 22. 50820g

Obszerne zabudowania na
warsztat usługowy dla ro-
lnictwa oddam lub przy-
jmę współpracę. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 50712g.

Naprawa lodówek. Tele-
fon 740-87. 49872g

Posiadam ogrzewane po-
mieszczenie 23 i 12 m², ga-
raż kanałem, blisko petli
górczyńskiej. Oczekuję
propozycji. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
50728g.

Matrymonialne

Wdowiec, lat 55, sytuowa-
ny, posłubił panią samot-
ną do lat 47 z mieszka-
niem. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 50758g.

Pięćdziesięcioletnia, bez-
dzietna, niezależna, mies-
kanie, pozna solidnego,
wysokiego pana do lat 60.
Cel matrymonialny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 50807g.

Kawaler, lat 27, ogrodnik
późna panie posiadającą
własne gospodarstwo o-
grodnicze. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 50711g.

Rozwiedziony poszukuje
towarzyszki życia z pro-
winą, w wieku 36 lat z
dzieckiem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
50740g.

Rozwiedziona nie z włas-
nej winy lat 29, wzrost
średni, z 7-letnim synem,
ładna, pozna pana w ce-
lu matrymonialnym. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 50192g.

Rozwiedziona lat 34, z 7-
letnią córką, ładna, zgrab-
na, średnie wykształcenie,
niezależna — pozna odpo-
wiedniego pana w celu
matrymonialnym. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 50191g.

**Powiatowa Spółdzielnia Pracy
Usług Wielobranżowych
w Poznaniu, ul. Szczanieckiej nr 3**

oferuje mieszkańcom usługi w zakresie

MONTAŻU

KARNISZY OKIENNYCH

z własnego materiału w cenie:

• montaż 1 mb pojedynczego
z całym osprzętem zł 45,50

• montaż 1 mb podwójnego
z całym osprzętem zł 73,—

Montażu karniszy dokonujemy w termi-
nach uzgodnionych z Działem Remontowo-
Montażowym Spółdzielni — telefon 620-29.

8416-K1

Nieruchomości

Sprzedam w Szamotułach
dom dwurodzinny, wyta-
czony (wolne 4 pokoje,
kuchnia), c. o. o., garaż, dom
gospodarczy, ogród. Infor-
macje: Międzychód, tel.
683. 1271p

Kupię działkę budowlaną
w Przemierowie lub w
okolicy Poznania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 50020g.

Kupię małą parcelę, pra-
wem zabudowy w Pozna-
niu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 50058g.

Kupię mieszkanie lub
część willi. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
50115g.

Kupię dom jednorodzin-
ny w stanie surowym w
Gnieźnie. Zgłoszenia: Gra-
czyk, Gniezno, ul. Cymśa
6 m. 6, tel. 36-63. 50369g

Pilnie sprzedam dom wraz
z 1,5 ha ziemi. Czempin,
Świerczewskiego 2. 49117g

Domek wygodny Dębiec,
5 pokoi, 2 kuchnie, duży
garaż, ogród sprzedam.
Warunek zastępcze miesz-
kanie 2-pokojowe z wygo-
dami oraz 1-pokojowe.
Poważne oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 48632g.

Kupię M-3, M-4, dom je-
dnorodzinny, pół bliźniak-
ka, część willi, garaż w
Poznaniu. Chętnie do wy-
kończenia. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
50538g.

W dniu 11 stycznia 1975 r. odszedł od nas
na zawsze, nasz serdeczny kolega i akty-
wista, długoletni przewodniczący Głównego
Sądu Koleżeńckiego, uczestnik walk
niepodległościowych, powstaniec wielko-
polski, ppor. rezerwy, inwalida wojenny

mgr EDWARD KORYTOWSKI
odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu
Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzy-
żem Powstańczym i innymi odznaczeniami
państwowymi i bojowymi.

Zegnamy nieodżałowanego kolegę i dzia-
łacza pracy związkowej.

**Zarząd Okręgu i Oddziału
Związku Inwalidów Wojennych PRL
w Poznaniu**

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 stycznia
br. o godz. 15.25 na cmentarzu na Juni-
kowie. 6-K3

Dnia 13 stycznia 1975 r. zasnęła w Bogu
po długich cierpieniach, nasza najuko-
chańsza córka, siostra i ciocia, przeżyw-
szy lat 27, śp.

BARBARA MALINGER
Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o go-
dzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina i rodzeństwo
Poznań, Słowackiego 19 m. 1. 827g

Dnia 11 stycznia 1975 r. zasnął w Bogu
po ciężkich cierpieniach, mój drogi mąż,
brat, szwagier i wujek, śp.

JULIAN KANCERSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o go-
dzinie 13 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną
Poznań, Monachium, Ingelheim,
Katowice. 829g

W dniu 12 stycznia 1975 r. zginął śmier-
cią tragiczną, w wieku lat 24, nasz naj-
droższy, jedyny syn, brat, wnuk, szwagier
i wujek

WALDEMAR KORDOS
Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o go-
dzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie
(Główna).

Pograżona w wielkim bólu
matka z rodziną
Ul. Solna 1 m. 4. 873g

Dnia 11 stycznia 1975 r. zmarł, opatrzony
Sakramentami św., mój najdroższy mąż, śp.

STANISŁAW RABKA
kpt. rezerwy WP, powstaniec śląski, od-
znaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o go-
dzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Kościuszki 32 m. 11. 883g

† Dnia 13 stycznia 1975 r. zasnęła w Bo-
gu nasza kochana siostra i ciocia, prze-
żywszy lat 78, śp.

ANTONINA ADAM
z domu Bałoniak
Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o go-
dzinie 13.30 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrążona
rodzina
913g

Dnia 11 stycznia 1975 r. zmarł
adwokat
EDWARD KORYTOWSKI
b. członek Zespołu Adwokackiego nr 1
w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy serdecznego
kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 stycznia
1975 r. o godz. 15.25 na cmentarzu juni-
kowskim.

**Rada Adwokacka
w Poznaniu** 8-K3

W dniu 10 stycznia 1975 r. zmarła
IRENA
SIROCIŃSKA - LESZCZYŃSKA
nasz były lekarz zakładowy

RODZINIE ZMARŁEJ
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
składają

**Kierownictwo — Rada Zakładowa
i pracownicy
Zakładu Usług Technicznych
Okręgowego Związku
Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu** 10-K3

† Dnia 12 stycznia 1975 r. zmarł nagle,
namaszczonej Olejami św., mój naj-
ukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec,
teść i dziadek, śp.

LEON MIELCAREK
Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu parafialnym w Po-
znaniu - Naramowicach.

Strapiona
rodzina
Ul. Madziarska 17. 714g

† W dniu 11 stycznia 1975 roku zasnął
w Bogu po ciężkiej chorobie, przeżyw-
szy lat 78, urodzony w Warszawie, śp.

STANISŁAW KŁOSSOWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o go-
dzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim,
o czym zawiadamiają

żona i córka z rodziną
Ul. Międzychódzka 2 m. 7.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 821g

† Dnia 13 stycznia 1975 r. zasnął w Bogu
po długotrwałej ciężkiej chorobie, naj-
droższy mąż, ojciec, teść, dziadek i szwa-
gier, przeżywszy lat 70, śp.

WŁADYSŁAW NOWISIŃSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną 851g

† Dnia 13 stycznia 1975 r. zmarła moja
kochana żona, matka, teściowa, babcia,
siostra i bratowa, śp.

JÓZEFA KOPRUCKA
z domu Zys
Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o go-
dzinie 14.30 na cmentarzu parafialnym w
Sławiu.

W smutku pogrążony
mąż z rodziną 893g

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

† W dniu 12 stycznia 1975 roku zmarł w
wieku 91 lat, nasz ukochany mąż, brat,
ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.

mgr inż. architekt
KAZIMIERZ ULATOWSKI

b. członek Naczelnej Rady Ludowej w Po-
znaniu, b. miejski radca budownictwa mia-
sta Torunia, emeryt, docent Politechniki
Poznańskiej, autor wielu projektów archi-
tektonicznych i szeregu publikacji nauko-
wych, odznaczony wielokrotnie odznacze-
niami państwowymi i społecznymi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu jeżyckim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną 853g

Ul. Mickiewicza 3.

Dnia 12 stycznia 1975 r. zmarł, opatrzony
Sakramentami św., mój najdroższy mąż,
brat, szwagier i wujek, śp.

WŁADYSŁAW NARZEKALSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o go-
dzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona
żona z rodziną 845g

Ul. Karwowskiego 24 m. 10.

† Dnia 12 stycznia 1975 roku zmarła po
długich i ciężkich cierpieniach najuko-
chańsza żona, matka, córka i siostra

TERESA DZIANOTT
z domu Smałowska

Pogrzeb na cmentarzu górczyńskim w
czwartek, dnia 16 bm. o godz. 14.

Mąż z rodziną 881g

† W dniu 13 stycznia 1975 r. zmarł nasz
ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek,
przeżywszy lat 62, śp.

Stanisław Zygfryd
GRABIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia
16 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu juniko-
wskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną 850g

† Dnia 11 stycznia 1975 r. zmarła nagle
najukochańsza żona, matka, teściowa
i babcia, przeżywszy lat 57

IRENA TASAREK
z domu Rolirad

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia
mąż z rodziną 805g

† Dnia 12 stycznia 1975 r. zmarła, opa-
trzona Sakramentami św., najdroższa
żona, nasza ukochana matka, teściowa,
babcia i siostra, przeżywszy lat 65, śp.

ANNA WIŚNIEWSKA
z domu Damecka

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążony
mąż z córkami i rodziną 862g

Ul. Mickiewicza 13 m. 6.

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 11 stycz-
nia 1975 roku zmarł nasz były długoletni
i ofiarny pracownik

mgr inż.
EDWARD KURZAWSKI

RODZINIE ZMARŁEGO
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
składają

**Kierownictwo — Rada Zakładowa
i pracownicy
Zakładu Usług Technicznych
Okręgowego Związku
Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu** 9-K3

Dnia 12 stycznia 1975 r. zmarł w 78 roku
życia

JAN KOSTECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o go-
dzinie 14.30 na cmentarzu w Swarzędzu
przy ul. Poznańskiej.

W smutku pogrążona
rodzina 815g

† Dnia 12 stycznia 1975 r. zmarł, opa-
trzony Sakramentami św., nasz uko-
chany mąż, ojciec, dziadek i teść, prze-
żywszy lat 78, śp.

GRZEGORZ ZAGALAK
Msza św. zostanie odprawiona dnia 15
bm. o godz. 14.30 w kościele św. Ducha, po
niej pogrzeb.

W smutku pogrążona
rodzina 863g

Pobiedziska, ul. Dworcowa 3.

† Dnia 13 stycznia 1975 r. zmarła, nama-
szczona Olejami św., nasza kochana
żona, matka, teściowa i babcia, przeżyw-
szy lat 75, śp.

MARIANNA SZWAJEREK
z domu Walter

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o go-
dzinie 14.30 na cmentarzu w Krzyżowni-
kach.

W smutku pogrążona
rodzina 892g

† Dnia 13 stycznia 1975 r. zmarł, prze-
żywszy lat 73, nasz kochany ojciec,
teść i dziadek, śp.

JÓZEF WIEMANN
powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o go-
dzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina 946g

Ul. Ułańska 12 m. 2.

W dniu 8 stycznia 1975 r. na cmentarzu
komunalnym na Junikowie, zostały prze-
niesione zwłoki zmarłego, śp.

ROMANA GIELDY
z miejsca pojedynczego do grobu rodzin-
nego na R 8/7, grób 14,

o czym zawiadamia Krewnych
i Przyjaciół

ZONA
Ul. Szamarzewskiego 30/3. 290g

TEATRY

OPERA — g. 19 „Przyjeżdżam jutro” (występ gościnny Teatru Pantomimy z Wrocławia).
MUZYCZNY — g. 19 „Kraina uśmiechów”.
POLSKI — nieczynny.
NOWY — g. 19 „Wacławowa dzieje”.
LALKI I AKTORA — próby.

W WOJEWÓDZTWIE

KOŁO: „Bolek i Lolek”.

KINA

CHODZIEĆ Ceramik: nieczynny; Noteć: „Potop” cz. II.
CZARNKÓW: „Syn Godzilli”.
GNIEZNO Lech: „Nona”; Polonia: „Nie ma róż bez ognia”.
GOSYŃ: „Włostwa akacja”.
JACIN: „Potop” cz. II.
KALISZ Oaza: „Pierwsza sokołowa noc”; Stylowe: „Billy Jack”.

KEPNO: „Albatros”.
KŁODAWA: „Człowiek, który przestał palić”.
KOŁO: „Spragniona miłość”.
KONIN Centrum: „Sześciu Nowego Roku”; Górnik: „Szary okrutnik” i „Ktoś czyha na moje życie”.

KOSCIAN: „Mania wielkości”.
KROTOSZYN: „Taśmy prawdy”.
KÓRNIK: „Pułapka w dekle Dunaju”.

KRZYŻ: „Szantażysta”.
MIEDZICHÓD: „Potop” cz. I.
NOWY TOMYŚL: „Martwy pejzaż”.

OBORNIA: „Bitwa w wawozie”.
OSTROWO: „Goście”; Słońce: „Szaleństwo miłości” i „Krzyżacy”.

OSTRZESZÓW: „Mania wielkości”.
PIŁA Iskra: „Ten trzeci”; Koral: „Kabaret”.

PLESZEW: „Dni miłości”.
RAWICZ: „Dziewczyna z gór”.
ROGOŹNO: „Dom państwa Bores”.

RYCHTAŁ: „Wilk morski”.
SZUPCA: „Doktor Popaui”.
SRĘM Klubowe: „Uciec jak najbliżej”; Słonko: „Potop” cz. II.

SRÓDA: „Ned Kelly”.
SZAMOTUŁY: „Zaproszenie”.
TRZCIANKA: „Czekam na ciebie”.

TUREK: „Porwanie”.
WAGROWIEC: „Czwarta pani Anderson”.

WOLSZTYN: „Potop” cz. II.
WRZESNIA: „Potop” cz. I.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-18 „Londyn” cz. III.

RADIO

PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Takt i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 S. Rachon zaprasza; 9.05 Od „Niebiesko-Czarnych” do „Homo-Homini”; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 W stylu „Tijuna”; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Cudzoziemka” — od. 20; 10.40 Apetyt wzrasta w miarę słuchania; 10.45 Piosenki o Warszawie; 11.05 Muzyka polska melodi; 11.15 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Refleksy; 11.30 Rzeszów na muzycznej antenie — cz. I; 12.25 Rzeszów na muzycznej antenie — cz. II; 12.40 Koncert żywcem; 13.05 Piosenki i tańce górali żywieckich; 13.30 Z antologii polskiego jazzu; 14.05 Śpiewa „Mazowsze”; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Dyskoteka młodych; 15.15 Listy z Polski; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.10 Propozycje do „Listy przebojów”; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Gwiazdy jazzu i beatu; 17.00 Radiokurier; 17.20 Wzajemnie, bez zobowiązań; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Aud. na 50-lecie Polskiego Radia; 19.15 Gość naszych estrad; 19.45 Rytm, rynek, reklama; 19.55 Alkohol, alkoholizm, alkohol; 20.00 Naukowcy — rolnikom; 20.15 Fonoservis; 21.05 Filozofia człowieka — dyskusja z udziałem doc. T. Piużalskiego; 21.15 Koncert Chopinowski z najnowszymi nagrań Haliny Czernej-Stefańskiej; 22.15 Gra i śpiewa Grupa „Mud”; 22.30 Moto-sprawy; 22.45 Przeboje Ork. Jamesa Lasta; 23.05 Korrespondencja z zagranicą; 23.10 Karnawałowe rytmy.

WIADOMOŚCI: 0.02, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Gra Poznańska 15-ka Radiowa pod dyr. Z. Mahlika; 8.35 My 75 — aud. Studia Młodych; 8.45 Tańce regionu rzeszowskiego; 9.00 R. Schumann; II Symf. C-dur op. 61; 9.40 „Pierwsza lata”; 10.00 Piosenki i książki — J. Andrzejewski — fel.; 10.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 11.00 Lekcja przypomina — z dr. J. Mirowskim rozmawia E. Zusiński; 11.10 Od Tatry do Bałtyku — mel. kurpiowskie; 12.05 Śluchacz pisa — my odpowiadamy; 12.15 Muzyka ludowa — gra Kapela W. Surdyka; 12.30 Głosy dobrych gospodarzy; 12.50 Pogadanka J. Pochopienia pt. „Jak zwiększyć o połowę plony roślin uprawnych”; 12.55 Radioreklama; 13.00 „Pamiętny dzień”; 13.20 Z. Klimak — baryton śpiewa piosenki Ludwika van Beethovena; 13.35 Antykwarjat z kurantem — „Za króla Sasa” gawęda; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Japonia; 14.00 Zdrowiu dla zdrowia; 14.15 Rep. „Gdy powstała na nowo”; 14.35 Młodzi kompozytorzy na antenie PR; 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zagarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Przyjaciele i wrogowie”; 10.00 od. pow.; 9.10 Jazz z Włoch; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 B. Britten — Wariacje i Fuga na temat Purcella; 10.05 Jimmy Smith śpiewa; 10.15 Język niemiecki; 10.35 W kręgu flamenco; 10.50 „Raj” 18.00 od. powieści Patricia Sennisa; 11.00 „Poranne preludium” zesp. Three Dog Night; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 „Johnny czy miał różówkę” i inne groteski Hagawu; 12.25 Za kierownicą; 13.00

Sanatoria dla rolników

Przyznanie mieszkańcom wsi — rolnikom prawa do bezpłatnej opieki lekarskiej stwarza również możliwość uzyskania skierowania do sanatoriów. Poprzednio skierowania te były opłacane przez kółka rolnicze z funduszy społecznych. Zapotrzebowanie na leczenie sanatoryjne bardzo wzrosło, obecnie o wiele więcej mieszkańców wsi składa wnioski. Nie wszystkie mogą być zadowolone w szybkim tempie. Ale czyni się starania aby udostępnić rolnikom coraz więcej miejsc sanatoryjnych. Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych pozostaje w stałym kontakcie z Wojewódzką Komisją d.s. Lecznictwa Uzdrawiskowego, udziela za pomocą na pokrycie kosztów leczenia sanatoryjnego rolników i członków ich rodzin.

WZKR wykupił za pośrednictwem Spółdzielni Turystycznej „Gromada” 200 skierowań do Połącznia Zdroju i Ciechoć, gdzie leczy się choroby reumatyczne, najczęściej atakujące mieszkańców wsi. Wydano na to 525 000 zł. Dzięki tej formie pomocy ze strony WZKR i wniosków przez Wojewódzką Komisję d.s. Lecznictwa Uzdrawiskowego z leczenia sanatoryjnego skorzystało w 1974 roku 1025 wielkopolskich rolników i członków ich rodzin. (emo)

Szkaradowo — najpiękniejsza wieś Wielkopolski

Najpiękniejszą wsią w powiecie rawickim, a następnie w wyniku eliminacji wojewódzkich i w Wielkopolsce, okazało się Szkaradowo. Zdobyło pierwsze miejsce i nagrodę w konkursie ogłoszonym w związku z jubileuszem XXX-lecia Polski Ludowej przez Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych i Wojewódzki Wydział Spółdzielczy. W konkursie tym brały udział 1072 kółka gospodyń wiejskich, skupiające ponad 25 000 członkiń.

Brano pod uwagę osiągnięcia gospodarcze i społeczne wsi, a także poszczególnych gospodarstw. Oceniano stan techniczny budynków mieszkalnych i inwentarskich, czystość w obejściu, estetykę otoczenia, zagrody, wygląd ogródków przydomowych. O zwycięstwie decydował także stan i utrzymanie dróg lokalnych, urządzeń użyteczności publicznej, czystość całej wsi. Nie bez znaczenia były inicjatywy mieszkańców i czyni społeczne.

Dlaczego akurat Szkaradowo zdobyło tytuł najpiękniejszej wsi w Wielkopolsce? Zadecydował o tym m. in. gremialny udział w konkursie wszystkich członkiń tamtejszego Koła Gospodyń Wiejskich. 150 gospodyń na 253 gospodarstwa przystąpiło do współzawodnictwa. Wszystkie włączyły się do prac społecznych przy budowie wiejskiego przedszkola, wykonując czynny społeczny wkład 148 000 złotych. We wsi nie tylko

Karl Ditters von Dittersdorf — konc. — A-dur na harfe i ork.; 16 W trosce o słowo i treść „Ujął mnie słowem”; 17.25 „Za Odra i Nysą” magazyn aktualności niemieckich; 17.50 Radioexpress; 17.55 Festiwal muzyczny; 18.10 Muz. po pracy; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — magazyn handlu wewnętrznego; 19.00 Animowane motywy z XII wieku w wyk. zespołu Cappella Antiqua z Monachium; 19.15 Język francuski; 19.30 Teatr PR Wybieramy Premierę Roku 1974 „Powtórka z legend Warszawy” słuch.; dokum.; 20.50 Impromptu F. Schuberta; 21.00 Międzynar. Trybuna Kompozytorów — Symfonia; 21.25 Anton Webern — tekst Hildegard Jene — 3 pieśni opus 25; 21.55 Rozmowa i refleksje pedagogiczne; 22.05 Stoletnie aktualności muzyczne; 22.30 URIT „Badania kosmiczne” cz. II autor: prof. Jean-Pierre Contzen (Francja); 22.40 Debussy: 3 preludia; 22.50 „Po wrót” wiersze o wyzwoleniu Warszawy; 23.00 G. Faure — I Kwartet fortep. c-moll op. 15; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Jean Marie Leclair: Koncert g-moll op. 10 nr 6 na skrzypce i ork. smyczkową. WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zagarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Przyjaciele i wrogowie”; 10.00 od. pow.; 9.10 Jazz z Włoch; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 B. Britten — Wariacje i Fuga na temat Purcella; 10.05 Jimmy Smith śpiewa; 10.15 Język niemiecki; 10.35 W kręgu flamenco; 10.50 „Raj” 18.00 od. powieści Patricia Sennisa; 11.00 „Poranne preludium” zesp. Three Dog Night; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 „Johnny czy miał różówkę” i inne groteski Hagawu; 12.25 Za kierownicą; 13.00

W wielkopolskiej telekomunikacji

Pierwsza centrala elektroniczna

Trudno byłoby sobie wyobrazić nasze życie bez sprawnej działającej sieci telekomunikacyjnej, a więc telefonów, telexów, telegramów. I chociaż inwestycje w tej dziedzinie są niezwykle kosztowne, co roku wprowadza się nowe urządzenia, bardziej pojemne kable itp.

Nowością telekomunikacji 1975 r. jest obecnie montowana w Poznaniu na Starym Mieście elektroniczna centrala telefoniczna. Jest to pierwsze tego typu urządzenie w naszym kraju, a produkować je będzie polska firma „Telettra” we współpracy z francuską firmą „Cit Alcatel”. Centrale elektroniczne mają być szeroko zastosowane w naszym kraju, a obecnie pierwszą z nich, która rozpocznie pracę w drugim półroczu 1975, jest tzw. centrala pilotażowa. Jej montaż i eksploatacja pozwoli łącznościowcom na zdobycie odpowiedniego doświadczenia, które wykorzystane zostanie w następnych tego typu obiektach.

Nowa centrala w pierwszym etapie swej działalności dysponować będzie 7500 numerami, zaś w następnej pięciolatek ich liczba wzrośnie do 15 000. Pierwsze efekty, a więc przyłączenie abonentów, nastąpi pod koniec bieżącego roku. Urząd Telefonów Miejskich ma co prawda w planie na ten rok założenie 6 000 nowych aparatów telefonicznych, z których większość otrzymają mieszkańcy Starego Miasta, a pozostałe

przeznaczone są dla innych dzielnic, ale uzależnione to jest po pierwsze od dotrzymania terminu oddania nowej centrali do użytku, a po drugie od instalowania kabli. Trudno jeszcze powiedzieć czy wszystko przebiegać będzie zgodnie z ustalonym harmonogramem, niemniej spora grupa osób ma szansę w tym lub następnym roku otrzymać upragniony telefon. Trzeba jednak dodać, że część numerów nowej centrali wykorzystana zostanie dla likwidacji małych central starego typu, działających jeszcze na Starym Mieście.

Co zyska posiadacz telefonu dzięki centrali elektronicznej? Przede wszystkim zdecydowanie lepszą słyszalność i jakość połączeń. Także to, że z jednego aparatu będzie można łączyć się na kilka abonentów równocześnie, pod warunkiem, że wszyscy ci rozmówcy są przyłączeni do centrali elektronicznej. Abonent podłączony do centrali elektronicznej będzie mógł także zainstalować u siebie nowy typ aparatu telefonicznego, wyposażonego w klawisze (zamiast tarczy).

W najbliższym okresie z dobrodziejstw postępu skorzysta również mieszkańcy niektórych rejonów województwa poznańskiego, gdzie zainstalowane będą centralne automatyki. W tym roku oddane one zostaną do użytku w Chodzieży, Gostyniu, Szamotułach i Wągrowcu i mieszkańcy tych ośrodków nie będą już musieli korzystać z pomocy telefonistek. Rozbudowana będzie również centrala w Lesznie o 2 600 numerów oraz w Pile o 1 600 numerów.

Trwa też budowa Wojewódzkiego Centrum Telekomunikacyjnego. Na ukończeniu jest budynek, w którym wkrótce rozpocznie się montaż urządzeń automatycznej centrali międzymiastowej. Dzięki temu np. mieszkańcy tych miejscowości w Wielkopolsce, które mają automatyczne połączenie z Poznaniem będą mogli łączyć się bez pośrednictwa telefonistki z innymi ośrodkami wojewódzkimi w kraju. W przyszłości powstanie również Miejskie Centrum Telekomunikacyjne, w którym zlokalizowana zostanie największa w Poznaniu centrala telefoniczna.



Oto laureaci. Nagrodzony sklep winno-cukierniczy pracuje pod patronatem Wielkopolsko-Lubuskich Zakładów Przemysłu Cukierniczego. Całe zaopatrzenie w wyroby cukiernicze pochodzi z trzech zakładów działających wspólnie: z „Goplany”, „Rywala” i „Dąbrówki”. Kierowniczką tej placówki systematycznie, dwa razy w miesiącu, odwiedza te zakłady i bezpośrednio w nich się zaopatruje. Pozwala to mieć na półkach cały wybór słodczych produktów przez W-LZPC.

Korzystają oczywiście klienci, którzy z zaopatrzenia są bardzo zadowoleni. Świadczą o tym między innymi wpisy do książki uwag i wniosków.

Sklep był w roku 1973 modernizowany i powiększony. Dzięki temu polepszyły się przede wszystkim warunki pracy załogi. Placówka stała się ładniejsza. Efektem modernizacji jest też znaczne (o 80 procent) zwiększenie obrotów.

Załoga wyróżnionego sklepu, o której kierowniczka — J. Anna Adamczak, pracująca w tym sklepie już dwadzieścia lat, mówi, że jest niezwykle „dobrana”, składa się z samych pań. Zastępczynią jest Ewa Matuszewska, funkcję sprzedawczyń pełnią natomiast Krystyna Cejba, Teresa Leśniak, Danuta Maliszewska, Halina Niedzwiedzka i Krystyna Smolbrowska. Pracują tutaj także trzy uczennice: Alina Kuma, Irena Kurt i Renata Zamelska.

Drugiego medalisty, wiejskiego sklepu ze Świeciechowej, nie powstydziłoby się żadne miasto. Wprawdzie zestaw towarów jest tutaj niezwykle rozległy, ale zaopatrzenie nie ustępuje chyba sklepom specjalistycznym. Zastaliśmy tu duży wybór sprzętu telewizyjnego i radiowego, motocykli, rowerów, sprzętu oświetleniowego, wyrobów metalowych, maszyn do szycia, pralek, lodówek.

Sklep jest duży, z trudem jednak mieści taki szeroki wybór towarów. Także zaplecze, gdyby nie funkcjonalne rozwiązanie, zaprojektowane przez kierownika placówki Adama Homskiego, pracującego tutaj wspólnie z żoną Bożeną, nie pomieściłoby całego zapasu towarów. Pawilon, wybudowany w roku 1972. Jest to jedyny sklep tej branży w gminie. Doskonale spełnia swoje zadania, stąd też uznanie klientów i władz handlowych, które właśnie tę placówkę wytypowały do nagrody w współzawodnictwie. (k)

W księgarniach „Domu Książki”

Pomoce do szkolenia partyjnego

Księgarnia „Człowiek — Świat — Polityka” w Poznaniu ul. Czerwonej Armii 77 starannie przygotowała zestawy pomocy poglądowych do szkolenia partyjnego, za pomocą których KC PZPR. W zestawie pomocy znajdują się plany i przebiegi uzupełniające oraz ilustrujące treść poszczególnych podręczników szkolenia partyjnego.

Zainteresowani znajdą aktualne zestawy po 6-10 planów do następujących tematów: „Wybrane problemy historii polskiego ruchu robotniczego”, „Wybrane zagadnienia ideologii i polityki PZPR”, „Wybrane problemy wiedzy o Partii”, „Ekonomiczne problemy współczesnego kapitalizmu”, „Wybrane problemy ekonomii politycznej socjalizmu”, „Wybrane problemy polityki gospodarczej PRL”, „Wybrane problemy międzynarodowe”, „Historyczne doświadczenia europejskich krajów socjalistycznych członków RWPG w budowie rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego”.

Ponadto księgarnia oferuje zestawy przebiegi do następujących tematów: „Polityka gospodarcza PRL”, „Polski ruch robotniczy” i „Wybrane problemy międzynarodowe”.

Wymienione zestawy planów można nabyć we wszystkich księgarniach powiatowych „Domu Książki”. (na)



Dla Lesznan medale po raz drugi

W powiecie leszczyńskim pierwsze medale HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI przyznano w roku 1973. Teraz przybyły powiatowi dwa dalsze. Te wizytówki — najlepszej pracy załóg — pojawiły się w następujących sklepach: wino-cukierniczym Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego, mieszczącym się w Lesznie przy Rynku 38 oraz motoryzacyjno-metalowym Gminnej Spółdzielni, znajdującym się w Świeciechowej.



Kierownik sklepu ze Świeciechowej wyjaśnia klientowi zasady działania piecyka gazowego.

Panie ze sklepu cukierniczego serwują klientom nie tylko towary, ale i uśmiech.

Fot. (2) — K. Przychodźki

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Język polski, lekcja powt. Powtórzenie wiadomości semestru II-go; 7 — TTR — Chemia, lekcja powtórzeniowa. Wskazówki do egzaminu sprawdzającego; 7.30 — Aktorzy filmu radzieckiego — Innokentij Smoktunowski — „Sto lat zryka” — film fab. produkcji radz.; 9 — Dla szkół — Chemia, kl. VII: „Odkrywamy świat atomu”; 10 — Dla szkół — Fizyka, kl. VII: „Zasada zachowania energii”; 11.05 — Dla szkół — Fizyka, kl. VIII: „Indukcja elek-

tromagnetyczna”; 12 — Dla szkół — Chemia, kl. VIII: „Sól kamienna”; 12.45 — TTR — Fizyka, l. 44: „Własności fizyczne ciał niebieskich”; 13.25 — TTR — Uprawa roślin. Powtórzenie wiadomości; 14.40 — Politechnika TV — Fizyka — Kurs przygotowawczy, l. 3 i 4: „Dynamika punktów materialnych”, cz. I i II; 15.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki: „Założenia reformy nauczania początkowego matematyki”; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla młodych widzów — Skrzydła; 17.10 — Reklama; 17.20 — Losowanie Małego Lotka; 17.30 — Teatr w domu — serial filmowy prod. jugosł., od. pt. „Siomłany wdawiec”; 18 — Znaki czasu — „Pamiętnik artysty polski”; 18.30 — „Teleskop”; 18.50 — Polski film dokum.: „Profesor Krwawiec”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Aktorzy filmu radzieckiego — Innokentij Smoktunowski — „Sto lat zryka” — film fab. prod. ZSRR; 21.50 — Wiadomości sportowe i sprawozdanie ze startu Rajdu Monte Carlo (kolor); 22.25 — Twarze Teatru — Jerzy Nowak aktor Teatru Starego w Krakowie; 22.55 — Dziennik (kolor).

PROGRAM II: 17.40 — Język francuski, l. 24, cz. II — kurs II-go stopnia; 18.10 — Kino Miniatur (kolor); 18.45 — Śpiewa Ewa Andor (sopran) — solistka Opery Bułgarskiej; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Informator turystyczny; 20.50 — Listy z Polski — „Malowana wieś”; 21.20 — 24 godziny (kolor); 21.30 — „Król Och” — program muzyczny; 21.45 — Dobry wieczór z Waldemarem — program TV czeski; 22.35 NURT — Nauczanie początkowe matematyki; 23.05 — Język angielski, l. 14 (powt.).